Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 1 marca 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 49 (1096)

Forteca, która się wali.

Zerwanie grupy wybitnych członków Związku Ludowo-Narodowego recte Narodowej Demokracji, z b. posłem red. Antonim Sadzewiczem na czele ze swymi towarzyszami ideowymi, nie jest lokalną tylko sensacją naszej stolicy. Jest to zjawisko wyjątkowej wagi ze względu na swą symptomatyczną treść. Wielka forteca naszego życia politycznego, budowana dziesiątkami lat przez ludzi bądź co bądź tęgich, wali się w gruzy. Tak jest, wali się w gruzy.

Czem był t.zw. „Obóz Narodowy?"— Potężne ongiś i zwarte ideowo stronnictwo Narodowo-Demokratyczne w miarę swego wzrostu bądź opanowywało swemi wpływami inne grupy i partje, tworząc w nich swoje jaczejki, bądź organizowało swe folwarki z gruzów pomniejszych grup politycznych. Pod wpływ N.D. podpadła przedewszystkiem Chrześcijańska Demokracja. Pod jej auspicjami zorganizowane zostało stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe (Dubanowicz—Stroński), urodzone z realistów. W ten sposób, nie mogąc pod postacią t. zw. Związku Ludowo-Narodowego ogarnąć wszystkich klas narodu, tworzyła Narodowa Demokracja swoje ekspozytury i wżerała się coraz głębiej w tereny z tytułu jej mieszczańskiego pochodzenia zupełnie obce.

Dziś nastał czas parcelacji. Wiadomem jest, że wódz naczelny tego obozu czasu wielkiej wojny i najwybitniejsza jego głowa, Roman Dmowski, odsunął się, czy też został stopniowo odsunięty od steru stronnictwa.

Po przewrocie majowym zrozumiał on, że bezpłodna opozycja parlamentarna N. D. nie może osiągnąć jakiegokolwiek rezultatu i wystąpił z własną organizacją, tworząc t. zw. Obóz Wielkiej Polski. Nowy twór nie obrócił się wyraźnie przeciwko dawnej organizacji, stanowił jednak grupę odrębną o odmiennym nieco składzie i odmiennej taktyce. Przy wyborach, lubo starannie ukrywane, wystąpiły przecie wyraźnie różnice między Związkiem Ludowo-Narodowym, a Obwiepolem. Listy wyborcze „Kanarkowe" są wynikiem kompromisu między temi dwiema grupami.

Ważniejsze jednak jeszcze były tendencje odśrodkowe w folwarkach N.D. Stosunki między Ch. D. i awangardą obozu—Narodową Demokracją ochłodły. Ze stronnictwa chrześcijańskiego usunięto najzawziętszych endeckoidów z Korfantym na czele, niektóre oddziały prowincjonalne Ch.D. wręcz przystąpiły do „jedynki", tron stronnictwa wystąpił wespół z Piastem. Nie miano odwagi pójść do wyborów z dawnymi przyjaciółmi, grzebiąc w ten sposób tradycję ś. p. „ósemki".

Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, a więc ekspozytura na terenie ziemiańskim, oddawna rozsadzane silnemi prądami odśrodkowemi, w przeddzień wyborów mimo rozpaczliwych wysiłków „samego" p.Strońskiego rozpadło się na dwie grupy, z których jedna z p. Steckim na czele przystąpiła do bloku rządowego, druga okryła się kanarkowym sztandarem. Ale i w tej grupie, wiernej narazie babci—endecji odczuwa się wyraźny brak zapału do walki z rządem. Niedawno to p. Antoni Jundziłł, w sposób niezmiernie rzeczowy tłumaczył w „Warszawiance", że ziemiaństwo zorganizowane w stronnictwie Chrześcijańsko-Narodowem nie przystąpiło do Komitetu Narodowego pod hasłem walki z rządem, lecz z innych względów bynajmniej nie taktycznej natury. Nie wiemy, czy bardzo cieszył się z tego oświadczenia szef jaczejki endeckiej p. Stroński, ale to pewna, że jego gra na trąbie bojowej nie przysporzy mu hufców wojennych, obliczona jest snać może optymistycznie na całkiem już jerychońskie triumfy.

Wreszcie piorun z jasnego nieba: usunięcie się p.Sadzewicza i jego uderzenie w niedawnych najbliższych towarzyszów broni. Świeżo ogłoszone we wskrzeszonej przezeń „Gazecie Porannej 2 grosze" oświadczenie jest niczem innem, jak piętnowaniem gorącem żelazem wodzów z lat ostatnich potężnego niegdyś obozu. Pan Sadzewicz mówi wyraźnie, że „doświadczenie z posłowania dotychczasowego" pouczyło go, „że wola posłów jest eskamotowana przez grupy i kliki klubowe".

A więc tak: odsłonięcie przyłbicy. Nie krytyka przeciwnika, wychodzącego z innych założeń, ale prawda rzucona przez wyrozumiałego przyjaciela, przez wiele lat piastującego honorowe godności wysoką szarżę oficerską w armji N. D.

Pod potężnemi strzałami pomajowej artylerji rozpada się i kruszy stara forteca. Nowych ludzi i nowych prawd potrzebuje Polska. Jakiekolwiek siły powstaną z walk krwawych i bezkrwawych nowej doby, jedno jest jasne: potężny niegdyś obóz narodowo-demokratyczny skończył swą rolę i spadł do znaczenia czynnika o podrzędnem znaczeniu politycznem.

Odpowiedź litewska na notę ministra Zaleskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj powrócił do Warszawy z uroczystości estońskich w Tallinie zastępca naczelnika Wydziału Wschodniego dyrektor departamentu Raczyński i przywiózł notę litewską, która w poniedziałek doręczona była poselstwu polskiemu w Rydze.

Przed południem treść noty przedstawił min. Zaleskiemu dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Jackowski. Oficjalny tekst noty został ogłoszony po konferencji Marszałka Piłsudskiego z min. Zaleskim.

Treść noty.

KOWNO, 29.II (Pat). Litewski prezes Rady Ministrów wystosował do ministra Spraw Zagranicznych p. Zaleskiego następującą notę:

Kowno, dnia 26 lutego 1928 roku.

Panie Ministrze, Notę Pana z dnia 9 lutego otrzymałem 13 lutego. W odpowiedzi mojej z dnia 16 stycznia 1928 r. na pismo Pana z dnia 11 stycznia prosiłem Pana o wyjaśnienie następujących punktów:

1. Rząd Polski zobowiązał się pozwolić wydalonym przez niego w listopadzie 1927 r. osobom powrócić do swego miejsca zamieszkania. Otóż to zobowiązanie nie zostało wypełnione pomimo niejednokrotnych interwencyj rządu litewskiego.

2. Zgodnie z zobowiązaniem przyjętem przez rząd polski w Genewie, bandy wojskowe t. zw. „litewskie" organizowane i utrzymywane przez rząd polski w Lidzie dla rzucenia ich na terytorjum niepodległej Litwy miały być rozwiązane. W odpowiedzi swojej zachowuje Pan, Panie Ministrze, całkowite milczenie w poruszonej sprawie.

3 Dla przyśpieszenia pertraktacyj litewsko-polskich przewidzianych w rezolucji Ligi Narodów prosiłem Pana o szczegóły co do umów, jakie mają być zawarte pomiędzy Litwą a Polską. Próba ta została również całkowicie pominięta milczeniem w odpowiedzi Pana.

4. Ponieważ Liga Narodów samorzutnie zaofiarowała swą pomoc przy rokowaniach litewsko polskich o ileby obie strony sobie tego życzyły prosiłem Waszą Ekscelencję o wypowiedzenie się co do tego, gdyż przyjmując tę pomoc strony zainteresowane powinnyby porozumieć się z delegatem Ligi Narodów co do daty i miejsca, któreby mu najbardziej odpowiadały dla pertraktacyj. Nie raczył Pan również udzielić odpowiedzi w tym przedmiocie.

W ten sposób kwestje zasadnicze poruszone w mojej nocie pozostają nadal bez odpowiedzi ze strony Polski. Natomiast Panie Ministrze, poświęca Pan całą swą uwagę uwypukleniu dwóch kwestyj, które zmuszony byłem wysunąć. Ponieważ mylnie interpretował Pan treść naszej rozmowy podczas wymienionych przez nas wizyt grzecznościowych, zarzucając mi niedotrzymanie danej przezemnie obietnicy, widziałem się zmuszonym przypomnieć Panu treść naszej rozmowy. Unikając wypowiedzenia się co do niektórych punktów ustalonych w trakcie tej wizyty ogranicza się Pan do wypowiedzenia życzenia, aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy były stenografowane i zaprotokółowane. Co do mnie nie mam w tej mierze żadnych zastrzeżeń.

Druga kwestja, którą wysunąłem w poprzedniej nocie polegała na przeciwstawieniu przezemnie autentycznego tekstu rezolucji Rady Ligi Narodów przytoczonemu przez Pana odmiennemu tekstowi. Uważa Pan za stosowne cytatę dosłowną nazwać „interpretacją bardzo indywidualną rezolucji Rady Ligi Narodów". Nie mogę zgodzić się z Pańskim poglądem, tembardziej, że Wasza Eksc. przywłaszcza sobie prawo interpretowania rezolucji Rady Ligi Narodów, chociaż prawo takie nie przysługuje żadnemu z członków Ligi Narodów. Jednakże nie mogę ukryć mego zdziwienia wobec zupełnie niespodziewanego zakończenia Pańskiej noty. Wasza Ekscelencja zapytuje mnie mianowicie, czy rząd litewski zamierza zastosować się do rezolucji Rady Ligi Narodów. Przyznaję, że pytanie to zdaje się mi być zupełnie zbytecznem skoro odpowiedź na nie dana była na publicznej sesji Rady Ligi Narodów dnia 10-go grudnia 1927 roku równocześnie przez Litwę i przez Polskę.

Wreszcie muszę w nocie Pana wysunąć jeszcze jedną osobliwość, która nie jest dla mnie zrozumiała. W nocie poprzedniej wyliczył Pan cztery kwestje, co do których chciał pertraktować z rządem litewskim. Otóż obecnie proponuje Pan rozpoczęcie natychmiast rokowań w celu ustanowienia stosunków normalnych i dobrego sąsiedztwa między Polską a Litwą. Nie mam dostatecznej pewności, czy w zrozumieniu Pana cztery powyższe kwestje pokrywają się z kwestją normalnych stosunków, które Pan obecnie proponuje, jako przedmiot rokowań. Dlatego po drugiej nocie Pańskiej już nie wiem o jakich kwestjach Pan chce dyskutować w czasie naszej przyszłej konferencji, ani też do jakiego rozwiązania tych kwestyj Pan zmierza. Z drugiej strony zupełne milczenie Pana co do kwestyj, które wobec Pana wysunąłem wskazuje, że wymiana not zamiast lepiej przygotować ustne rokowania jeszcze bardziej je gmatwa. W tych warunkach dalsza wymiana not staje się bezprzedmiotowa.

Wobec tego w imieniu rządu litewskiego mam zaszczyt przedłożyć Panu następujące propozycje: 1) prosić Ligę Narodów o obiecaną pomoc przy pertraktacjach, jeśli Pan się zgadza ustalić z delegatem Ligi datę i miejsce, 2) Jeśli z jakichkolwiek względów sprzeciwia się Pan tej pomocy rząd litewski gotów jest rozpocząć ustne rokowania dnia 30 marca w Królewcu.

Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienie mego najwyższego szacunku (—) prof. Waldemaras, prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych.

„Izwiestja" o procesie Hromady i jego fragmentach.

MOSKWA, 29.II (Pat). (Tass) „Izwiestja" komentując doniesienia części prasy polskiej o udziale członków poselstwa sowieckiego w Warszawie w akcji białoruskiej Hromady zatrzymują się nad sposobem działania władz polskich, wskazując, że konfiskata odnośnego wydania tego dziennika nie pociągnęła za sobą późniejszych zarządzeń, mogących zatrzeć fałszywe wrażenie, wytworzone przez tę insynuację i była nietylko niewystarczająca, lecz nawet przyczyniła się do zwrócenia uwagi na doniesienie dziennika, czyniąc z tego sensację dnia. Ogłoszony następnie w formie informacji komunikat w sprawie zaniechania rozszerzenia fałszywej wiadomości jest w rzeczywistości ukrytą próbą wytworzenia wrażenia, iż oszczercze ataki dziennika jednakże mniej lub więcej odpowiadają rzeczywistości.

Z tego wszystkiego należy wnioskować, piszą dalej „Izwiestja", że cała ta sprawa musiała być rezultatem świadomej działalności pewnych kół polskich, pragnących wytworzyć komplikacje w stosunkach polsko-sowieckich, a których zadanie ułatwione zostało przez fakt, że kompromitacja białoruskiej Hromady w obecnej chwili odpowiada całkowicie rządowym projektom kampanji wyborczej.

Byłoby lepiej dla konsolidacji Polski, wzmocnienia jej sytuacji międzynarodowej, gdyby polska „odmiana listu Zinowjewa" wcale się nie ukazała. Polskie koła kierownicze naśladując taktykę angielską mogą nie osiągnąć żadnych korzyści w swej polityce wewnętrznej, a wszyscy poważni politycy polscy rozumieją doskonale, że podobna taktyka jest szkodliwa dla polityki zewnetrznej.

Uljanow „prostuje".

MOSKWA, 29.II (Pat). (Tass). W wywiadzie z przedstawicielem agencji Tass były radca poselstwa sowieckiego w Warszawie Uljanow, wspominając o atakach niektórych organów prasy polskiej przeciwko poselstwu sowieckiemu w Warszawie w związku z procesem białoruskiej Hromady, oświadczył: „Zawsze, a zwłaszcza w ostatnich czasach prasa polska rozmaitych odcieni wyzyskiwała i wyzyskuje najrozmaitsze procesy polityczne dla przeprowadzenia złośliwych i oszczerczych ataków (?) przeciwko ZSRR w szczególności, a zwłaszcza przeciwko poselstwu ZSRR w Polsce.

Jedną z ulubionych metod tej oszczerczej działalności są sensacyjne „komunikaty" o rzekomem poparciu udzielanem przez ZSRR rozmaitym organizacjom „antyrządowym" w Polsce oraz o rzekomym udziale w akcji antyrządowej członków poselstwa sowieckiego. Serja ataków przeciwko ZSRR. rozpoczęła się teraz w związku z procesem białoruskiej Hromady.

„Ekspres Poranny" który zawsze odegrywał i odegrywa rolę inicjatora ataków przeciwko ZSRR ogłosił potworną przez swą bezsensowność kaczkę o „kryminalnych stosunkach" przywódców białoruskiej Hromady z poselstwem sowieckiem w Warszawie, o odbytej rzekomo w Gdańsku pod mem przewodnictwem konferencji, na której członkowie Hromady złożyli jakoby uroczyste przysięgi i dali pisemne zobowiązania podtrzymywania ZSRR na wypadek wojny z Polską oraz o innych podobnych bredniach.

Między innemi mój wyjazd z Polski spowodowany pogorszeniem się mego stanu zdrowia (jestem chory na gruźlicę) posłużył również „Ekspresowi Porannemu" za podstawę do dalszych złośliwych napaści. Dziennik wspomina o akcie oskarżenia, zawierającym jakoby zarzuty przeciwko poselstwu ZSRR i przeciwko mnie w szczególności. Jeśli te oświadczenia nie są wytworem fantazji samego dziennika, to mogą one służyć jako nowy dowód, iż świadkowie opłaceni przez marjonetki, znajdujące się w rękach służby wywiadowczej i inne podobne „miarodajne" źródła odegrywają główną rolę w redakcji aktu oskarżenia w procesie białoruskiej Hromady, tak samo, jak w tylu innych politycznych procesach w Polsce. Muszę oświadczyć kategorycznie, że ani ja, ani poselstwo ZSRR w Polsce nie pozostawaliśmy w żadnym absolutnie związku z działalnością, inkryminowaną białoruskiej Hromadzie.

Prowokacyjne doniesienia fabrykowane oczywiście nie bez czynnego udziału pewnych zainteresowanych organów są nietylko skierowane przeciwko nam, lecz mają pozatem przyczynić się do skompromitowania przywódców ruchu radykalnego chłopów białoruskich przeciwko któremu prowadzi się obecnie w Polsce bezlitosną kampanję.

Dla łatwiejszego stłumienia tego ruchu tworzone są legendy przedstawiające Hromadę i jej zwolenników, jako „płatnych agentów Moskwy". W tym wypadku sensacyjne „wyjątki" z aktu oskarżenia przedrukowane przez „Express Poranny" i ogłoszone w przeddzień wyborów stanowią dość niezręczne polskie wydanie „Listu Zinowjewa".

Przed handlowemi rokowaniami niemiecko-polskiemi.

Przyjazd p. Hermesa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj rano przyjechał do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. Hermes. W ciągu dnia wczorajszego p. Hermes odbył kilka konferencyj z przewodniczącym delegacji polskiej min. Twardowskim. Przebieg tych konferencyj, które potrwają jeszcze kilka dni, jest trzymany w tajemnicy.

Dowiadujemy się, iż przyjazd p. Hermesa związany jest z kwestją waloryzacji ceł, która — jak wiadomo — stanowi jeden z główniejszych punktów przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Po przeprowadzeniu konferencyj między przewodniczącymi obu delegacyj zostanie wydany oficjalny komunikat.

Prasa austrjacka o sytuacji przedwyborczej w Polsce.

WIEDEŃ. 29. II. (Pat). „Neues Wiener Abendblatt" ogłasza artykuł o kampanji wyborczej w Polsce podnosząc przytem, iż prawdopodobnie blok rządowy odniesie zwycięstwo. Rząd Marszałka Piłsudskiego — pisze dziennik — osiągnął w dziedzinie gospodarczej wielkie sukcesy. Sytuacja finansowa Polski jest obecnie pomyślniejsza niż poprzednio co niewątpliwie wpłynie na wynik wyborów.

Przemysłowcy metalurgiczni Berlina głoszą lokaut.

BERLIN, 29.II. (Pat). Jak donosi Vorwärts, przemysłowcy metalurgiczni w Berlinie postanowili ogłosić lokaut z dniem 3 marca. Jednocześnie Telegraphen Union donosi z Drezna, że grozi lokaut w całym saskim przemyśle hutniczym, który może się rozszerzyć również i na terytorjum północno-zachodnich Niemiec.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Czołowi kandydaci do Sejmu listy Marsz. Piłsudskiego Nr 1.

Mec. Mieczysław RACZKIEWICZ



czołowy kandydat Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego Nr. 1 w okręgu święciańskim,

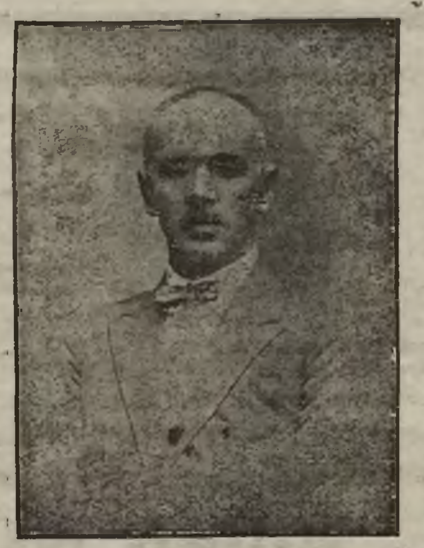
urodził się w miejscowości Żurawy, gminy polańskiej, pow. Oszmiańskiego. Zakład średni kończy w roku 1910 w Wilnie i wstępuje na uniwersytet w Petersburgu, który kończy w roku 1916. W czasie studjów uniwersyteckich w Petersburgu bierze czynny udział w związkach postępowej młodzieży niepodległościowej. Z chwilą wybuchu rewolucji rosyjskiej tworzy związki wojskowe Polaków w Petersburgu. W roku 1918-ym wraca do kraju i oddaje się pracy społecznej w Warszawie. Następuje wówczas sromotna klęska Niemiec i rozbrajanie armji niemieckiej w Królestwie. Mec. Raczkiewicz w akcji rozbrajania okupantów bierze wybitny udział. Po powrocie Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga wstępuje do armji polskiej.

Gdy oddziały Beliny z rozkazu Marszałka Piłsudskiego maszerują na Wilno, nie brak w nich i mec. Mieczysława Raczkiewicza. Nie brak go również później w marszu armji gen. Żeligowskiego na Wilno. Za czasów Litwy Środkowej mec. Mieczysław Raczkiewicz zostaje powołany na stanowisko zastępcy szefa sądownictwa wojskowego W. L. Śr., na którem pozostaje aż do roku 1921.

Z tym momentem oddaje się pracy zawodowej w adwokaturze, a równocześnie bierze czynny udział w akcji przysposobienia wojskowego, piastując przez kilka lat do ostatnich dni stanowisko Okręgowego Komendanta Związku Strzeleckiego.

Niezależnie od pracy w Związku Strzeleckim mec. Mieczysław Raczkiewicz bierze udział w ruchu ludowym na ziemiach litewsko-białoruskich. W r. 1922 wstępuje do „Wyzwolenia", które powołuje go na członka Głównego Zarządu. Poczynania jednak tego stronnictwa na terenie Sejmu, jego negatywny stosunek do Marszałka Piłsudskiego i do interesów szerokich warstw ludności na ziemiach litewsko-białoruskich przekonywują mec. Mieczysława Raczkiewicza że Wyzwolenie zeszło z drogi wytyczonej w roku 1922 i że notorycznie uprawia demagogję. Zrywa więc z Wyzwoleniem i tworzy „Kulturę", która szerzy oświatę wśród ludu, popularyzując ideę demokratyczną i przystępuje do akcji, zmierzającej do zjednoczenia mas ludowych ziem litewsko-białoruskich pod jednym krajowym sztandarem. Owocem tej akcji było utworzenie Krajowego Stronnictwa Ludowego ziem litewsko białoruskich „Zjednoczenie", z którego wchodzi do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego Nr. 1 w okręgu święciańskim.

Dr. Stefan BROKOWSKI



drugi kandydat listy Nr. 1 w okręgu święciańskim

urodził się w roku 1882 16 lutego w Rawie Mazowieckiej (b. Kongresówka) gimnazjum filologiczne ukończył w Piotrkowie, studja lekarskie w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Od 15-go roku życia należał do organizacyj uczniowskich, prowadzących pracę samokształceniową i polityczną. W czasie studjów uniwersyteckich brał czynny udział w życiu społecznem i politycznem młodzieży akademickiej, będąc kolejno sekretarzem i prezesem Stowarzyszenia Młodzieży Postępowej „Spójnia". W latach 1906 i 1907 wyjeżdżał na t. zw. robotę nielegalną do Zagłębia Dąbrowskiego. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich pracował w szpitalach m. Łodzi, Piotrkowa i Zagłębia Dąbrowskiego, skąd po wybuchu wojny światowej został wzięty do armji rosyjskiej. Jako lekarz wojskowy w oddziałach przyfrontowych odbył wojnę światową aż do roku 1917. Po pierwszej rewolucji rosyjskiej przeszedł do I Korpusu Wschodniego generała Dowbór-Muśnickiego, gdzie zajmował stanowisko starszego lekarza 11 pułku strzelców. Z 3 Dywizją tego Korpusu pod dowództwem gen. Iwaszkiewicza odbył znany odwrót z Jelni do Żłobina. Biorąc czynny udział w walkach otrzymał pierwszą i ostatnią nagrodę Korpusu — amarantową wstążeczkę. Po demobilizacji Korpusu został internowany w niemieckim obozie koncentracyjnym w Prużanach. Powraca do kraju w 1918 roku i osiedla się w Dąbrowie Górniczej na krótko przed wypędzeniem okupanta.

Na początku 1916 r. powołany jest do Armji Polskiej, odbywa kampanję polsko-rosyjską w oddziałach, operujących na Kresach (Wileńszczyzna Mińszczyzna). W roku 1921 zostaje zdemobilizowany w randze mjr. lekarza Wojsk Polskich. Od tej chwili rozpoczyna pracę pokojową, biorąc jaknajbardziej czynny udział w życiu społecznem i politycznem Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie po wystąpieniu z wojska powraca. W Dąbrowie Górniczej pracuje jako radny miasta oraz zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej, organizuje opiekę lekarską nad szkołami powszechnemi, propaguje drogą odczytów i artykułów zasady higjeny publicznej oraz wychowania fizycznego. Pozatem bierze czynny udział w życiu politycznem, jako prezes Miejscowego Oddziału Unji Narodowo-Państwowej. W 1924 r. przenosi się do Wilna na stanowisko Naczelnego Lekarza Szkół Powszechnych, organizując ten dział higjeny praktycznej oraz biorąc udział w życiu społecznem i politycznem miasta. Od powstania „Partji Pracy" zajmuje stanowisko Prezesa Wojewódzkiego Oddziału w Wilnie Partji Pracy.

Dr. Brokowski do każdej pracy, jakiej się ima, wkłada wielką swą wiedzę i doświadczenie życiowe oraz zapał i energję. Nie będziemy wymieniali długiego paska zasług Jego w szeregu organizacyj społecznych i zawodowych.

Wilno poznało go dobrze i wielu z Was, którzy zetknęliście się z pracą organizacyjną Partji Pracy. W Sejmie reprezentować nas będzie z godnością Męża, który niezdolny jest zrobić tym, co mu zawierzyli, zawodu.

Zwracamy się przeto do Was szczególnie, obywatele powiatów święciańskiego, postawskiego, brasławskiego i dziśnieńskiego, abyście dopilnowali, by jeden głos w waszym okręgu nie został zmarnowany.

Wrzucajcie w dniu 4 marca spokojnie jedynkę do urn wyborczych z pełną świadomością, iż oddajecie głosy na listę ludzi, których życzy sobie mieć w Sejmie Marszałek Piłsudski.

„Piast" lwowski za listą Nr. 1.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

We Lwowie odbyło się posiedzenie zarządu „Piast" w obecności wszystkich członków, wchodzących w skład zarządu. Zebrani doszli do przekonania, że niektórzy członkowie „Piasta" zdradzili stronnictwo — łącząc się z największymi wrogami włościan — endecją. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie wezwać wszystkich członków „Piasta" do cofnięcia zgłoszonej na okręg lwowski listy Nr. 21 i oddać swe głosy na listę Nr. 1.

Wybrano delegację, złożoną z sześciu osób, która złożyła wojewodzie Borkowskiemu sprawozdanie o uchwałach zarządu. Odnośną uchwałę podpisali prezes „Piasta" pos. Malik oraz członkowie prezydjum i zarządu w liczbie 59 osób.

Kandydat Bloku Mniejszości Narodowych — kryminalistą.

Onegdaj organa policyjne aresztowały w Puksztanach kandydata z listy Nr. 18 Bloku Mniejszości Narodowych niejakiego Gromakowskiego.

Gromakowski został aresztowany za popełnienie całego szeregu przestępstw natury kryminalnej.

Jest to już drugi wypadek na terenie pow. wileńskiego, że władze bezpieczeństwa zmuszone są zamknąć w kryminale zbrodniarzy występujących i prowadzących swój proceder pod płaszczykiem pracy politycznej w Bloku Mniejszości.

Zamach na życie przedstawiciela B. B. W. z R. w Michaliszkach.

W Michaliszkach dokonano zamachu na przedstawiciela B. B. W. z R. w pow. wileńsko-trockim p. Jana Nowickiego. W godzinach popołudniowych Nowicki został napadnięty przez jakiegoś osobnika, który z rewolwerem w ręku wypadł nań z zasadzki. Nie tracąc zimnej krwi przedstawiciel B. B. W. z R. chwycił napastnika za rękę. Podczas szamotania się padł strzał; kula ugodziła w rękę napastnika, jak się okazało niejakiego Przewalskiego. Zaalarmowana policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Rewolwer stanowiący własność Przewalskiego został przez policję skonfiskowany. Sprawcę przekazano sędziemu śledczemu.

Zachodzi podejrzenie, że Przewalski dokonał zamachu na życie przedstawiciela B. B. W. z R. z polecenia jednej z partji zwalczającej rząd Marszałka Piłsudskiego i listę Nr. 1.

Obrazy, przedstawiające obronę Chrześcijaństwa w polskiej kaplicy Loretańskiej:

Sobieski pod Wiedniem, Piłsudski z m-grem Ratti pod Warszawą.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z Rzymu donoszą, że Watykan zatwierdził ostatecznie plany odnowienia Kaplicy Loretańskiej, poświęconej wersetowi litanji „Módl się za nami, Regina Poloniae". Jak wiadomo, każdy wiersz litanji Loretańskiej ma swoją kaplicę. Plany odnowienia przewidywały na jednej ze ścian kaplicy obraz włoskiego mistrza, przedstawiający Sobieskiego, oddającego hołd Matce Boskiej po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem, na drugiej zaś miała być procesja w Loretto, odbyta w rocznicę tego zwycięstwa.

Z osobistej inicjatywy Ojca Św. Piusa XI, zamiast obrazu procesji umieszczony będzie jako pendant do obrazu uwieczniającego zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami, obraz uwieczniający zwycięstwo Marsz. Piłsudskiego nad współczesnymi wrogami Chrześcijaństwa, moskiewską armją bolszewicką w r. 1920. Na obrazie, obok Marszałka Piłsudskiego, wyobrażony będzie ówczesny nuncjusz w Warszawie, mgr. Ratti, obecny Papież Pius XI.

Mistrz włoski, któremu Watykan powierzył wykonanie obrazu, przybędzie do Warszawy dla studjów i dla sportretowania w tym obrazie Marsz. Piłsudskiego.

Zebrania przedwyborcze w Lidzie.

Dnia 26 lutego odbyło się w Lidzie zebranie Obywatelsk. Bloku Bezp. Współpracy z Rządem w dużej sali miejscowego kina „Nirwany". Sala była przepełniona po brzegi, co świadczy o żywem zainteresowaniu się ludności Lidy bieżącemi wyborami. Zebranie zagaił prezes Komitetu Bloku prof. Kozicki, on też na życzenie gości przewodniczył zebraniu, a także wygłosił dłuższe przemówienie na temat: „Trzy świetlane momenty w dziejach Polski", których bohaterami byli trzej synowie wschodniej Polski—*Kościuszko, Mickiewicz i Piłsudski.* Prelegent wykazał niezmordowaną i owocną pracę wszystkich trzech dla dobra narodu, dokonywaną wśród niesłychanie ciężkich warunków przemocy fizycznej i duchowego upadku obywateli kraju, poczem podkreślił dobitnie, iż akcja dzisiejszego rządu jest kontynuowaniem zbawiennych dla Polski zamiarów wyżej wymienionych bohaterów, a zwłaszcza Marszałka Piłsudskiego, to też winna spotkać się z gorącem poparciem całego społeczeństwa.

Po prof. Kozickim przemawiał *czołowy kandydat listy Nr. 1, z okręgu 62, b. naczelny redaktor „Kurjera Wileńskiego", p. Okulicz.* Po przedstawieniu się zebranej publiczności wykazał prelegent w długim i wysoce przekonywującym referacie stan Polski przed i po przewrocie majowym r. 1926, podkreślił zasługi Marsz. Piłsudskiego, położone dla dobra i szczęścia Ojczyzny, wreszcie omówił działalność rządu Komendanta, przeciwstawiając jej bezład i anarchję, panujące w kraju za rządów poprzednich z powodu samowoli skorumpowanego Sejmu.

W końcu wezwał prelegent obecnych do jaknajdalej idącego poparcia wysiłków obecnego rządu, poczem zebrani przyjęli na wniosek p. przewodniczącego z entuzjazmem następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na zebraniu przedwyborczem obywatele miasta Lidy i okolic wyrażają pełne zaufanie do osoby Marszałka Piłsudskiego, uznają konieczność Współpracy z Jego Rządem, pragną rozszerzenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej przez odpowiednią zmianę konstytucji i domagają się stałego wzmocnienia władzy Rządu. Zebrani uchwalają poprzeć Rząd obecny w usiłowaniach uporządkowania stosunków wewnętrznych w kraju i wzmocnienia Państwa Polskiego zagranicą". Ponadto uchwalono wysłać depesze z wyrazami hołdu i czci do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, ponadto z wyrazami czci i szczerego uznania dla dokonanych i zamierzonych owocnych prac p. wicepremjera dr. Bartla oraz ministra oświaty dr. Dobruckiego.

W dniu 27-go lutego odbyło się w sali starostwa lidzkiego zebranie dyskusyjne miejscowej i zamiejscowej inteligencji, na którem wygłosił prof. Kamieniecki, kandydat do Senatu z listy Nr. 1 województwa nowogródzkiego, dłuższe, wysoce rzeczowe przemówienie. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszano cały szereg zagadnień natury politycznej i społecznej. Zebraniu przewodniczył dyrektor miejscowej państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej inżynier Marjan Dunin Wąsowicz. Na zakończenie zaproponował p. przewodniczący wysłanie depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz do P. Marszałka Piłsudskiego, co jednogłośnie z wielkim entuzjazmem przyjęto. Zebranie zakończono okrzykiem na pomyślność Ojczyzny oraz na cześć Komendanta.

S.

Sytuacja przedwyborcza w Lidzie i okolicy.

W 62 okręgu wyborczym wre nadal zacięta walka o to, czy Sejm nasz będzie widownią dalszych walk partyjnych, warcholstwa i korupcji, czy też nareszcie stanie się terenem prawdziwie obywatelskiej, uczciwej pracy dla dobra Ojczyzny w pełnem porozumieniu z opatrznościowym Rządem Marszałka Piłsudskiego. Ściera się szereg różnych kierunków, przyczem przeciwnicy Bezpartyjnego Bloku używają wszelkich możliwych i niemożliwych sztuczek i forteli, by się jakoś ratować.

Grupa Dubrownika woła, iż Bebe — to obszarnicy, magnaci, fabrykanci, którzy omamili (sic) Dziadka, to też trzeba, by posłowie chłopscy uwolnili Go przez głosowanie na listę Nr. 10, grupa chadecka atakuje gdzie i kogo tylko może. Kościół, podwórze kościelne, sala posiedzeń zarządu tegoż stronnictwa, co więcej ulica — przedstawiają smutny obraz ich partyjnej, perfidnej roboty, pełnej nienawiści złorzeczeń i przekleństw pod adresem rządu i jedynki.

Dnia 26 lutego odbyło się chadeckie zebranie w Lidzie, *na którem ks. Bajuruniec i jego klika grozili piekłem, pomstą Bożą, niedawaniem rozgrzeszenia tym,* (*tak!*) *którzy ośmielą się głosować za jedynką lub inną listą,* wrogą 25 numerowi (bezczelność i głupota!)

Nad głowami ludzi, popierających rząd, zawisła klątwa na szczęście niezbyt groźna. Leader chadecji — kandydat do Sejmu — z 25 z okręgu 62 — podobno (tak ludziska ze śmiechem sobie opowiadają) daje po złotówce i po paczce tytoniu tym, którzy za nim agitują lub obiecują głosować za 25 numerem. W kościele słyszymy tylko konieczność popierania jedynie katolickiej listy 25, zwalczającej masonów z 1-ki.

Do czego to prowadzi? Dochodzi do tego, iż dziś *nie można pójść do świątyni,* by duchowo znaleźć ukojenie, *bo kupczyki uczynili z niej targowisko życia politycznego* i centralę nienawiści partyjnej. Nic to. Wytrwamy. Sprawiedliwości stanie się zadość. Wszechpotężna idea Marszałka Piłsudskiego, dążąca do zjednoczenia narodów, zamieszkujących Polskę i stanów — odniesie przecież pełne zwycięstwo w walce z tymi, co niosą demagogję, rozbicie i zawiść partyjną.

S.

Kandydat „Wyzwolenia" przechodzi na stronę Bezp. Bl. Wsp. z Rządem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj do Komitetu B. B. W. z Rz. w Nowogródku zgłosił się kandydat listy Nr. 3 (Wyzwolenie) Grzybowski Aleksander i złożył oświadczenie piśmienne treści następującej: „Zważywszy, że rozbijanie społeczeństwa na kilka list nie przyniesie całości państwa i jego mieszkańcom korzyści, że tylko Rząd Marszałka Piłsudskiego może wyprowadzić Rzeczpospolitą na drogę dobrobytu i potęgi zapewniając wszystkim obywatelom równe prawa i równą opiekę oraz uznając, że hasła stronnictwa „Wyzwolenie" na liście poselskiej, którego figuruję, nie idą z interesami państwa, oświadczam, że zrzekam się mandatu z listy Nr. 3, nadal tam pracować nie będę i przystępuję do B. B. W. z Rz. Dla dobra państwa i drobnego rolnictwa wzywam ludność gminy i pow. stołpeckiego do oddania głosów na listę Nr. 1.

Rozłam w łonie R. N. O.

Jak podaliśmy onegdaj w łonie rosyjskiego R. N. O. (Rosyjskie Zjednoczenie Narodowe) od dłuższego już czasu panowały niesnaski skutkiem krążących uporczywie pogłosek o zaprzedaniu się kierowników partji Sowietom. Podejrzenia wzmagało zachowanie się agentów III-ej Międzynarodówki, którzy akcję R. N. O. popierali czynnie.

Ostatnio pogłoski potwierdzone zostały przez „Prawdę" sowiecką. Spowodowało to rozłam w łonie partji. Wczoraj wpłynęło w ciągu dnia do Zarządu R. N. O. w Wilnie szereg oświadczeń członków którzy z akcji R. N. O. wycofali się, nie chcąc iść do wyborów wspólnie z ludzmi, którzy prowadzili układy z agentami sowieckimi.

Według nadchodzących wiadomości z prowincji tam również zauważono masowe wycofywanie się z R. N. O. Przypuszczać należy, iż jeżeli rozkład wewnętrzny R. N. O. pójdzie w tempie dotychczasowem lista Nr. 20 z braku kandydatów do wyborów wogóle nie przystąpi.

Komitet robotników za B. B. W. z Rządem.

Skrajna lewica nasza rozbita na kilka grup traci coraz więcej zwolenników wśród mas robotniczych, które dość też mają demagogji.

Działający na terenie Wilna od kilku dni komitet robotników i bezrobotnych m. Wilna dla współpracy z Rządem w zrozumieniu ciężących na nim zdań wydał odezwę ilustrując znakomicie nastroje robotnicze.

Treść krótka więc przytaczamy ją dosłownie.

„Bracia Robotnicy! Towarzysze! Kto wyzwolił nas z niewoli caratu, kto dał nam swobodną Polskę? Kto poświęcił nam swe lata młode, swe życie, swe zdrowie, kto za nas krew przelewał?

Wódz nasz jedyny Marszałek Piłsudski.

Odwdzięczmy Mu się za to co dla nas zrobił. Wierzmy, że będzie dalej nas bronił, że jedno słowo Jego w naszej obronie znaczy więcej niż setki partyjnych agitatorów.

Głosujmy wszyscy na listę Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Niech żyje Marszałek Piłsudski, obrońca interesów robotniczych! Tylko on nam pracę zapewni, pracę ofiaruje i kawałek chleba.

Precz z partyjnikami, precz z agitatorami partyj"!

Odezwę tę podpisali:

Strzałkowski Franciszek (robot. kolejowy). Zasztowt Edward (robot. miejski). Wojdak Konstanty (robot. kanaliz.) Wilczek Stanisław (robot. kolejowy). Wrzos Wacław (robot. kolejowy). Horkot Franciszek (robot. dezynfekcyjny). Kainczycki Józef (robot. dezynfekcyjny). Mazurkiewicz Roman (bezrobotny) Małachowski Leon (robot. kolejowy). Michałowski Józef (brukarz). Majewski Stanisław (kolejarz). Kozłowski Wiktor (robot. pocztowy). Popławski Wilhelm (elektromonter).

Sekretarjat tego komitetu, czynny jest codziennie od 4 — 8 w. przy ulicy Zawalnej 1 m. 4

Naucz. szk. powszech. pow. nowogródzkiego głosuje na Nr. 1.

Nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu nowogródzkiego wydało odezwę w której oświadczyło, że całe nauczycielstwo szkół powszechnych postanowiło nie rozbijać głosów, a żywiąc zaufanie do rządu Marszałka Piłsudskiego, głosować na listę Nr. 1.

W Wilnie i okolicy.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie Komitetu dzielnicowego B. B. W. z Rz. na Nowych Zabudowaniach pod przewodnictwem p. Pleskaczewskiego oraz zebranie kobiet w dzielnicy Popławy przy ul. Subocz 68. Na zebraniu tem przemawiali pp. Markul i Kossowski.

Tegoż dnia odbył się wiec listy Nr. 1 w Werkach, gdzie przemawiał p. Anielski i in. Wszędzie wyniesiono rezolucje popierania przy wyborach wyłącznie listę Nr. 1. Odbyte wczoraj w obecności kandydata do Sejmu p. Krukowskiego zebranie przedstawicieli wszystkich wsi. gm. worniańskiej, wykazało olbrzymi wzrost wpływów jedynki.

Brawo kobiety.

Z prowincji nadchodzą stale wiadomości o intensywnem współdziałaniu kobiet z listą Nr. 1. Na zebrania kobiet przychodzą również licznie mężczyzni. Zebranie w Smorgoniach dnia 26 b. m. zgromadziło około 400 osób. Po przemówieniu p. Piaseckiej z Wilna postanowiono jednomyślnie głosować na listę Nr. 1.

Również niezwykły sukces odniosło zebranie kobiet, odbyte wczoraj w Podbrodziu. Na zebraniu tem przemawiała p. J. Święcicka.

Ostatnie przedwyborcze zebranie Akademickiego Komitetu Wyborczego B. B. W. z Rz

W dniu 2 marca o godz. 7-ej wiecz. w lokalu B. B. W. z Rz. (Mickiewicza 7) odbędzie się ogólne zebranie Wyborczego Komitetu Akademickiego B. B. W. z Rz. Stawiennictwo akademików niezbędne.

Dalsza agitacja niektórych księży za listą Nr. 24.

W uzupełnieniu szeregu wiadomości o bezwzględnej agitacji niektórych księży otrzymujemy dalsze szczegóły w tej sprawie. Usilną agitację za Nr. 24 prowadzi ks. Leon Łapcewicz proboszcz parafji Turgielskiej, który onegdaj gmach kościelny w Turgielach wykorzystał dla celów agitacyjnych. Zwołał on obecnie zebranie do plebanji, na którem nawoływał przybyłych do oddania swych głosów na listę Nr. 24. Podobną agitację prowadzi ks. prefekt Syczewski przybyły specjalnie do Now. Trok na „robotę" przedwyborczą

Dziatwa szkolna w roli agitatorów kanarkowych.

Nauczycielka szkoły powszechnej w N.-Solecznikach p. Nawrocka zapomina, że jest urzędniczką państwową i nie rozumie jakie są jej zadania. Obowiązki swoje pojmuje ona dość oryginalnie. Uważa, że dzieci, które uczy, mogą być dobrymi pośrednikami w agitacji na rzecz „kanarka". Codziennie więc ma do nich szumne owacje przedwyborcze rozdając nic nie rozumiejącej dziatwie bibułę kanarkową dla wręczenia rodzicom.

Zdaje się nam, że władze szkolne winne pouczyć p. Nawrocką, jakie są jej obowiązki.

Głosując na listę Nr. 1 Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem Marsz Piłsudskiego—utrwalasz mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej.

NASTROJE KOWNA.

Uroczystości Dziesięciolecia Niepodległości.—Wzmożenie propagandy w akcji „Wyzwolenia Wilna”.—Co mówią o Woldemarasie i jego rządach?—Uwag kilka o polskiem społeczeństwie na Litwie.

W chwili, gdy rząd Woldemarasa otrzymał odpowiedź ministra Zaleskiego, Litwa stała w przededniu uroczystego obchodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Cała energja organizatorów obchodu skierowana była ku temu, żeby obchód wypadł możliwie najokazalej. Akcja została rozciągnięta i na wieś także, dokąd — nie wyłączając najbardziej zapadłych zakątków— docierały plakaty, nawołujące ludność do czynnego udziału w uroczystościach.

Komitety prowincjonalne mają za zadanie zorganizowanie obchodu, którego ciąg dalszy ma mieć miejsce 15-go maja (Data zwołania 1-go Sejmu Litewskiego); wieś wówczas ma między innemi przeprowadzić akcję wystawienia w poszczególnych okolicach krzyży pamiątkowych, miasto—zorganizuje uroczystości, nienadające się do przeprowadzenia w zimie (zabawy ludowe, defilady i t. p.). Tymczasem zimowa część obchodów, to uroczyste akademje, galowe przedstawienia, rzęsista iluminacja miast, miasteczek, wszystkich dworców kolejowych—rakietowania itp.

Litwini z natury nie są skłonni do tego rodzaju ekspresyi, jakiemi są wszelkiego rodzaju uroczystości. Że świętowali w dn. 16 lutego, to—możnaby powiedzieć,—raczej dla wyrozumowanej potrzeby, niż gwoli naturalnemu wylaniu uczuć.

Akcja, zmierzająca do „Wyzwolenia“ Wilna, zapoczątkowana przed kilku laty—od pamiętnej sesji Genewskiej przybrała zabarwienie par-exellence propagandowe. Komitet naczelny „Związku Wyzwolenia Wilna“ oraz „Związek Szaulisów“ (Strzelców) wydają cały szereg ulotek propagandowych, z których na szczególną uwagę zasługuje załączona tu obok.



Gedu'u apgaubta liudi Lietuvos dalis su sostine Vilniumi, 1920 metais lenku pagrobta. Ji tebevelka sunku žiaurios okupacijos jungą, laukdama laimingos išsivadavimo valandos.

That part of Lithuania with the capital Vilnius which the Poles seized in 1920 is in deep mourning today. It bears the heavy yoke of a harsh occupation hopefully awaiting the happy hour of delivery.

Dans un profond deuil, accablée de tristessa, sucombant sous le joug de occupants, la partie de la Lithuanie arrachée en 1920 avec la capitale Vilnius attend l'heure de sa libération.

To pocztówka, a napisy na niej także w językach angielskim i francuskim świadczą, iż owa akcja propagandowa ma na widoku tereny daleko dalej sięgające, niż szczupłe terytorjum Państwa Litewskiego. Można widzieć i inne ulotki: węża—olbrzyma, opasującego Górę Zamkową, lub postać Basanowicza, ukazującą się w aureoli nad Wilnem, którego strzec ma dla przyszłych pokoleń litewskich.

A młode pokolenie litewskie rośnie w atmosferze bolesnej psychozy, psychozy powiedzielibyśmy nawet tragicznej. Bo czyż ci młodzi—uczniowie i studenci—wiedzą o co walczą, i poco tłumnie i pełni zapału łączą się w organizacje? Czy wiedzą o 2% Litwinów w Wilnie i o tem, że to Wilno jest bardziej polskie, niż Kowno litewskie?—Nie zastanawiają się nad tem, lecz wierzą oddają się kultywowaniu swej idei, o co tem łatwiej, że każdy zakątek niatylko miast i miasteczek, lecz i wsi idee te propaguje. Drzwi nawet wagonów kolejowych upstrzone nalepkami, które głoszą: „O Wilnie nie zapomnij, Litwinie!“ lub „Światu wołajmy: nie uspokoimy się, aż Wilna nie zdobędziemy!“ itp.—Jakże podejść mam, jak wytłumaczyć tym ludziom nierealność ich aspiracyj, skoro ludzie ci myślą patologicznemi kategorjami? Czyż potrafią polemizować z człowiekiem, który wyszedł ze szkoły, gdzie nauczyciel codzień go witał wezwaniem pod adresem Wilna a on raz wraz wespół z kolegami swymi odpowiadał zapewnieniem, że o Wilnie myśli, że o nim pamięta? Czy nie napawa mnie obawą współczucie z człowiekiem, który, dziecięciem pięcioletniem będąc, wymyśla swej matce, że go z Polakiem poczęła?... (Tak nieprawdopodobnemi te fakta mogą się czytelnikowi wydać, że widzę się zmuszony podkreślić, iż są one najzupełniej autentyczne). — To też zapewne wyrozumowane wywody prof. Jurgutisa, w których ex catedra oświadczał, że gospodarczo Wilno dla Litwy byłoby tylko ciężarem, — nie zostawią głębszego śladu w umysłach młodych słuchaczów, do tego stopnia umysły te są pod hypnozą. Czy przywódcy tego ruchu są świadomi etnograficznych praw Polski do Wilna?—Niewątpliwie są. Pocóż więc ta propaganda?

Niektórzy są skłonni sądzić, że Litwini Wilna wcale sobie nie życzą, a t.zw. kwestja Wileńska jest wykorzystywana w celu utrzymania anormalnych stosunków z Polską, co znowu ma ten sens, iż umożliwia Litwie samoistny rozwój jej młodej kultury, niezależnie od wpływów polskich.

Możnaby więc powiedzieć, że w uroczystościach niepodległościowych Litwy rozpamiętywania na temat Wilna równolegle z pewnemi rzutami oka na dzieje Litwy w ostatniem dziesięcioleciu stanowiły główną treść obchodu. Treścią nastrojów Kowna w dniach ostatnich a zresztą i w szeregu ostatnich miesięcy jest głębokie niezadowolenie opozycjonistów, co w momencie obchodu znalazło swój wyraz w demonstracji podczas przedstawienia galowego w Operze. Uroczystości kowieńskie były także urozmaicone incndentami—demonstracjami studenckimi, jak wywrócenie konki, zdjęcie z ekranu polskiego filmu — „Trędowatej“ i awantury anti-rosyjskie w kabarecie przy jednej z większych restauracyj w Kownie.

Na tle powyżej scharakteryzowanych nastrojów Kowna—jeśli chodzi o horoskopy co do treści przyszłej odpowiedzi na notę ministra Zaleskiego—to w materji te można poczynić jedynie bardzo problemamyczne domniemania. Zresztą nim ta korespondencja dojdzie swego przeznaczenia, odpowiedź litewska być może ujrzy już światło dzienne. Skądinąd o domysły więcej pewne bardzo trudno, jako że dyktator kowieński i wśród swoich, ma opinję człowieka nieobliczalnego. Bądź co bądź jednak narodowcy (partja Woldemarasa i Smetony) podobnie, jak chadecja i ludowcy stoją wytrwale na stanowisku żądania Wilna. Panuje więc przypuszczenie (w sferach opozycyjnych), że odpowiedź będzie twierdząca mamy na myśli ostatni ustęp polskiej noty — zapytanie, czy Litwa życzy sobie nawiązania stosunków, czy też nie (z warunkiem wszakże wzięcia pod uwagę lub zaspokojenia wciąż powtarzanych żądań) co do Wilna Eleczkajtisa i wysiedleńców.

Minister Zaleski we wstępie swej ostatniej noty wyraził życzenie, aby na przyszłość wszelkie rozmowy pomiędzy nim a premjerem Woldemarasem były stenografowane. Jest rzeczą wysoce znamienną, że premjer Woldemaras we własnej stolicy także ma opinję krętacza i pierwszej wody intryganta. Artykuły Woldemarasa w swoim czasie pisane, zawsze pod zręczną pokrywką przeprowadzały równolegle dwie tezy, co—w wypadku zarzutów—niezmiernie mu ułatwiało obronę.

Jeślibyśmy postawili pytanie, czy rządy Woldemarasa są należycie ugruntowane i mocne, to należałoby odpowiedzieć twierdząco. Czy to, że zawziętość i wytrwałość narodu litewskiego przyniosły Litwie wzmocnione gospodarcze (znaczny rozwój spółdzielczości, utrzymanie lita na stałym poziomie), czy to, że rok ostatni był urodzajniejszy, niż lata poprzednie, czy to wreszcie, że naród litewski (specjalnie lud litewski) jest z natury spokojny, a—jako taki, zupełnie obojętny, gdy chodzi o sprawy polityczne — dość, że przy takich podstawach trudno się dopatrzeć jakichś wpływów samoistnych wpływów, któreby dla istnienia rządu Woldemarasa mogłyby być groźne. Faktem jest, że nadwyżka dochodów nad rozchodami w roku ubiegłym wyniosła 38 miljonów lt. (w latach ubiegłych nadwyżka ta ani razu nie przekroczyła 6 milj.). Faktem jest również, że rządy silnej ręki, mimo, że noszą charakter systemu policyjnego, jednakże wśród wielu znajdują uznanie— nie tylko w masach, lecz także i wśród przywódców. Tak np. ks. Tumas —w Święto Niepodległości przemawiający do Szaulisów, po scharakteryzowaniu destrukcyjnej pracy rządów poprzednich bedącej wynikiem wybujałego partyjnictwa, — charakteryzuje rząd obecny jako rząd pozytywnej twórczej pracy oraz nawołuje Szaulisów do popierania obecnego rządu. — Skądinąd zaś sam rząd buduje sobie fundamenta. Ruch faszystowski istotnie robi pewne postępy, przy czynnej, nota bene, pomocy Włoch, które nie skąpią Litwie swych instruktorów—faszystów.

Puhała.

C. d. n.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ

Nr. 1.

Z Litwy Kowieńskiej

Duchowieństwo żąda ustąpienia Krupowicziusa.

KOWNO, 29 II (Pat.) „Lietuvos Aidas“ pisze, że ze strony wyższego katolickiego duchowieństwa litewskiego zwrócono się do Krupovicziusa z propozycją, ażeby złożył on mandat generalnego sekretarza partji włościańsko demokratycznej. Ostatnie wystąpienia polityczne Krupoviciusa wywołały w sferach duchowieństwa niezadowolenie i tendencje do odsunięcia Krupoviciusa od pracy politycznej.

Nowe prawo o samorządach.

RYGA, 29.II (Pat.) Z Kowna donoszą: Litewski gabinet ministrów uchwalił nowe prawo o samorządach. W najbliższej przyszłości przewidziane są wybory do instytucyj samorządowych. Prawo głosu otrzymają tylko ci obywatele, którzy okażą się właścicielami nieruchomości lub płacą wyższe podatki na korzyść państwa czy też samorządu. Cenzus wieku określony jest na lat 24. Prawo bierne będą posiadały tylko te osoby, które ukończyły lat 30 i posiadają nie niższe niż 4-klasowe wykształcenie.

Ziemie Wschodnie głosują na listę Nr. 1

Z Państw Bałtyckich.

Wykrycie organizacji komunistycznej.

TALLIN. 28. II. (ATE). Policja polityczna wpadła na trop tajnej organizacji komunistycznej, która zapomocą znacznych sum pieniężnych usiłowała rozwinąć agitację przeciwpaństwową. Aresztowano 3 osoby.

Bezpośrednim celem organizacji było przygotowanie oddziałów instruktorów dla nowych jaczejek.

Prasa estońska o incydencie estońsko-niemieckim.

TALLIN. 28. II. (ATE). Dzienniki tutejsze szeroko omawiają incydent niemiecko-estoński podczas uroczystości 10-lecia niepodległości Estonji.

„Waba Maa“ w artykule pod tytułem: „Estonja nie chciała obrazić Niemiec“ twierdzi, że estońskie ministerstwo spraw zagranicznych nie miało żadnego wpływu na redakcję manifestu parlamentu estońskiego i dowiedziało się o jego treści równocześnie z poselstwem niemieckiem. Dzienniki zaznaczają, że obecny rząd niemiecki nie można utożsamiać z rządem niemieckim z roku 1918 i wyraża przekonanie, że dzisiejsze Niemcy bezpodstawnie poczuły się dotknięte historycznem ujęciem przełomowej chwili dla Estonji.

TALLIN. 28. II. (ATE) Dzienniki podkreślają, że w przeciwności do urzędowego przedstawicielstwa Niemiec, Niemcy miejscowi nie uważali za potrzebne wstrzymać się od udziału w uroczystościach 10-cio lecia niepodległości Estonji i skorzystali z przysłanych im zaproszeń na te uroczystości.

Trzecia międzynarodówka dąży do wzniece[nia] powstania w Chinach.

MOSKWA, 29 II. (Pat). Agencja H[a]vasa podaje, że na plenarnem posiedzen[iu] Komitetu Wykonawczego trzeciej międz[y]narodówki uchwalono rezolucję, oświa[d]czającą, iż wobec mającego niebawem n[a]stąpić nowego ruchu rewolucyjnego [w] Chinach komuniści chińscy winni przyg[o]tować realizację zbrojnego powstania. P[o]zatem rezolucja zwraca się do wszystki[ch] międzynarodowych sekcyj, ażeby popiera[ły] wszelkiemi środkami robotników chińskic[h] i walczyły o odwołanie wojsk cudzozie[m]skich z Chin.

Sowiety a Afganistan.

MOSKWA, 29 II. (Pat). (Tass). „Izwi[e]stja“ w artykule wstępnym, poświęcony[m] 9-ej rocznicy niepodległości Afganistan[u] podkreślają coraz bardziej zyskującą [n]a powadze rolę Afganistanu, jako czynni[ka] niezależnego w polityce światowej.

Dziennik zaznacza dalej, iż w Afgan[i]stanie wzmaga się duch narodowy i w[y]zwoleńczy. Na czele tego ruchu stoi Am[a]nullach, który wskazuje stale na niebezpi[e]czeństwo, grożące niepodległości Afgan[i]stanu od strony Anglji.

Dziennik podkreśla, że najświetni[ej]sze nawet przyjęcie, zgotowane Amanull[a]howi w Londynie, nie zdoła zmniejsz[yć] groźby agresji angielskiej. Wyrażając gr[a]tulacje narodowi afganistańskiemu z oka[zji] rocznicy niepodległości dziennik wyra[ża] nadzieję, że nauka geografji, jaką dał kr[ól] Amanullah Europie zostanie zrozumian[a]. „Izwiestja“ zaznaczają, że rząd sowiec[ki] podobnie jak dotychczas dążyć będzie [do] konsolidacji przyjaznych stosunków s[o]wiecko-afgańskich.

Z Państwowego Banku Rolnego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Rolnego odbytem pod przewodnictwem prezesa S. Ludkiewicza naczelny dyrektor W. Staniszewski przedstawił rozwój operacji Banku, zaznaczając, że w czasie od 1.I. do 13.II b. r. kredyty krótkoterminowe wzrosły o 5 milj. zł. do 129.8 milj. zł., kredyty długoterminowe w listach zastawnych przyznane o 9,6 milj. zł. do 95,9 milj. zł., a udzielone o prawie 3 milj. zł. do 44.5 milj. zł., pożyczki z funduszów administrowanych o 6 3 milj. zł. do 94.8 milj. zł.

Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości kredyty krótkoterminowe na ogólną sumę 18.3 milj. zł. uchwalone w czasie od 27 stycznia do 13 lutego r. b. przez Komitet Prezydjalny i postanowiła, że pożyczki na zakup pasz treściwych w ładunkach całowagonowych będą udzielane wszystkim rolnikom, zgłaszającym się czy to przez organizacje, czy grupowo, lub indywidualnie bez względu na posiadany przez nich obszar gruntu. Realizacja kredytu odbywać się będzie drogą pokrywania przez Bank rachunków dostawców paszy.

Pozatem Rada unormowała użycie funduszu naukowego P. B. R., asygnowanego na badanie form kredytowania rolnictwa i spółdzielczości rolniczej, oraz sposoby podniesienia wydajności gospodarstw wiejskich. Wreszcie Rada przyjęła do wiadomości kupno jednego majątku na parcelację i powzięła szereg uchwał w sprawie otwarcia oddziału w Pińsku, oraz w sprawach wewnętrznych Banku.

HELENA MATEJKÓWNA.

O darach morza

OPOWIEŚĆ RYCERSKA

O przekornym Walgierzu i jego pieśniach

ciąg dalszy.

Usłyszał snać ów pomruk niezadowolenia Walgierz Przekorny, bowiem potrząsnął głową i pozierając na nierządnicę zawołał.

— Słuchaj jeno, bowiem poczynam śpiewać tobie!

I hymn na cześć Wenus, Miłości Pani, co nie zna ram, ni klauzuli, a jako ptak jest lotna, a jako żar słońca upalna, popłynął burzliwie i radośnie w powietrzu—

— za nim hymn drugi na cześć Bacchusa, przed opilcem wyśpiewany i trzeci babie kłótliwej poświęcony:

— Nie, tego nadto! Tak zakpić nad miasta wielką moralnością, praw porządkiem: Nie, tego nadto! A co jest najbardziej oburzającem w rajców, ławników i burmistrza samego zrozumieniu, że mieszczanie zdają się być pieśnią pochłonięci ponad miarę wszelką i zastanowienie, bowiem czar jej jest taki, że i zło dobrem się wydaje i ciągnie k'sobie z siłą niepojętą. Nie, tego nadto!

Szybko wystąpi z tłumu burmistrz otyły i stuknie laską o ratuszowe stopnie.

— Zamilknij! Zamilknij! Słyszysz li?!

Spokojnie dokończył Walgierz pieśni i spojrzał na burmistrza zwysoka, a kpiąco.

— Zamilknij — pienił się ów nieprzytomnie. W podziemiach ratuszu sporo jest kun wolnych. Wżdy widzę, żeś do kompanii godnej radbyś się wraz przyłączyć. Hej, tam! — Krzyknie na pachołków, by przyszli Walgierza wiązać.

Ów zasię śmiechem przekornym i drwiącym. śmiał się i wonczas gdy mu dłonie wiązali, i wonczas, gdy na plac wywiedli.

* *

*

Środkiekiem placu, w dziwnej jakowejś powadze wiodą go pachołkowie. Żal ściska sercami mieszczan, gdy pozierają na oblicze minstrela roześmjane i buty pełne, wszakci dobrze wiedzą, że jeno przekora i hardość niezwykła śmiać się mu każą.

Próbują więc oto współczucie swemu śpiewakowi okazać różnemi sposoby jedni mu z drogi z szacunkiem ustępują, drudzy znów szepczą do ucha słowa pociechy i otuchy, inni znów wypychają mu kieszenie monetą brzęczącą. Zdaje się jednak nie wiedzieś nic, a jeno pokpiwa z pachołków co go wiodą i otyłego burmistrza.

Z załomu ulicy — jakby skamieniała na koniu rycerza postać wyniosła zatrzymuje na chwilę tłumy. Owo rycerz on dłonią skinął. Burmistrz sapiąc zbliża się doń i poczyna coś długo i rozwlekle tłumaczyć. Ów zasię pochylony zlekka na siodle słucha onych opowiadań, pogląda na tłumy, poczem coś szepnie burmistrzowi, że ten jeno głową skinie i do tłumów wraca z twarzą niespokojną i latającemi trwożnie oczkami. Rozpędza pachołków i pozierając na Walgierza krzyknie:

— Wolny jesteś! A podziękę za oną wolność masz rycerzowi de Briene, panu na Pointier łaskawemu — w tej chwili złożyć! Słyszysz-li?!

— Wolny jestem to widzę! — woła Walgierz oswobodziwszy ramię z więzów. Wolny jestem — jednako nikomu dziękować nie myślę, bowiem o pomoc — jako żyw — nie prosiłem. Słyszysz-li?! Przedrzeźnia burmistrza. Poczem bierze gęśle do rąk i zamierza do odejścia. Burmistrz wytrzeszcza w nieprzytomnej złości małe, krągłe jak u sowy oczy i obracając się w stronę tłumów krzyknie głosem gromkim i donośnym.

— A do dom gapie! Miast tego, by się gorszyć pieśnią, wy gęby do śmiechu roziawiacie! Do dom! — bowiem nie wiedział na kim złość swą niepomierną wywrzeć.

Tłum strwożony rozprasza się na wsze strony.

Środkiem ulicy idzie Walgierz — spokojny jakby nic nie zaszło znamiennego, wesoły i uśmiechnięty.

Wtem:

— Zbliż się tu do mnie! Zbliż się tu do mnie minstrelu — słyszy głos rozkazujący.

Obraca się i zoczywszy siędzącego na koniu rycerza parska wesołym śmiechem.

— Jednaka droga jak do ciebie tak i do mnie wesoły panie! — i idzie dalej spokojnie, gdy rycerz go dogania i krzyczy:

— Stój szaleńcze! Chcę ci słów parę wyrzec!

— Wilce ważną sprawe masz do mnie łaskawcze. Cha! Cha! Cha! Mów jeno prędzej, bowiem czas niezmiernie cenię, jako, że zbyt wiele go posiadam.

Zaperzył się rycerz na owe słowa harde, lecz snać po chwilowym rozmyśle postanowił krewkość uśmierzyć:

— Prośbę mam do ciebie—wyrzecze niecmal pokornie.

— Prośbę? — Walgierz przystaje zdumiony. Prośbę!

— ...Słuchałem dziś twych pieśni minstrelu, a widząc jakiś mistrz postanowiłem cię prosić, by piękność damy serca mego Helgundy Pani obwieścił po mieście całym, a gdy...

— Piękna ż jest naprawdę?

— Jak śmiesz!

— Piękna ż! Bowiem miłość Pani Kaprysna na oczy tego, co miłuje częstokroć zasłonę rzuca czarowną, że i twarz pokrzywiona wyda się przez nią jako róży najpiękniejsze kwiecie. I dlatego nim ją w w pieśni ogłoszę chciałby widzieć...

Cha! Cha! Cha! — roześmieje się rycerz na oną czelność niezwykłą. Cha! Cha! Cha!

Bowiem inaczej śpiewać nie będę...

Poczekaj! Poczekaj! — woła rycerz, widząc, że minstrel odchodzić zmierza. Jeśli tak pragniesz, to możeby się jakoś udało...

— Rozmyśliłem się już, widzisz mój Panie Łaskawy...

— Poczekaj! Poczekaj!

— Nie!

Przystaje, poziera okiem wesołem, kiwa głowę, zaczem:

— Zresztą, być może — wyrzecze, bowiem i sobie samemu zachciewa się mu takoż na przekor uczynić.

(D. c. n.).

PRZEGLĄD BAŁTYCKI Nr30

ŁOTWA.

Handel zagraniczny Lipawy.

Nawiązując do poprzednich artykułów w piśmie naszem, dotyczących upadku portu Lipawskiego oraz polityki litewskiej, która systematycznym niszczeniem swego odcinku kolei Lipawo Romeńskiej doprowadza do kompletnej ruiny gospodarczej ten tak ważny zewszechstron port na Bałtyku, podajemy poniżej ciekawe dane o handlu zagranicznym Lipawy, zaczepnięte z raportów naszej tam placówki konsularnej.

Handel zagraniczny Lipawy przed wojną światową był przeważnie handlem tranzytowym. Lipawa wtedy obsługiwała olbrzymi rejon obejmujący dzisiejszą Łotwę, Litwę, wschodnie województwa ziem polskich i południowo-zachodnią Rosję (Białoruś i Ukrainę zachodnią)

Dzisiaj na skutek powstania nowych granic celnych i polityki państw ościennych, ten ruch tranzytowy zmalał i obejmuje właściwie tylko tranzyt niektórych towarów litewskich i małej ilości towarów z Rosji sowieckiej. Tranzyt w ogólnym ruchu handlowym Lipawy zajmuje dzisiaj miejsce podrzędne stanowiąc zaledwie 33 procent ogólnego towarowego ruchu wywozowego i notowanego przez lipawskie biuro giełdowe.

Rozpatrzymy obecnie dokładnie ruch handlowy Lipawy tak w stosunku do wywozu jak i przywozu i tranzytu, według dostępnych narazie danych statystycznych za rok 1926.

Zaczynając od wywozu i dla lepszego zorjentowania się w charakterze tegoż i zbadania możliwości rozwoju jakie ten eksport przedstawia w okręgu lipawskim, można wywóz ten podzielić na następujące grupy:

wywóz wyrobów fabrycznych, okręgu lipawskiego,
wywóz drzewa
i wywóz towarów spożywczych.

Wyroby fabryczne wywożą w omawianym okręgu następujące fabryki:
Libau Kork & Linoleumwerke,
Fabryka drutu Boecker & Co.
Maziott & Seligmann (bekoniarnia),
Fabryka zapałek Vulkan.
Wytwórnia drewienek zapałkowych Feldhun et Schmemann.

Właścicielem „Libau Kork et Linoleumwerke" jest szwedzka firma Wicander & Larsen w Sztokholmie. Fabryka ta eksportuje mniejsze porcje korków przeważnie do Hamburga oraz większe ilości linoleum przeważnie do Gdańska skąd bywa dalej wysyłane do Austrji, Turcji i częściowo do Antwerpji i Kopenhagi. Z Kopenhagi linoleum ten zazwyczaj kierowany jest też do Szwecji i Norwegji.

Ostatnio wymieniona fabryka otworzyła nowy dział fabryczny dla wyrobu korkowych płyt izolacyjnych. Wyrób ten prawie całkowicie wywożony jest do New Yorku. Obecnie całkowity eksport omawianej fabryki obliczają na mniej więcej na 70 tonn linoleum i 100 tonn płyt izolacyjnych miesięcznie nie licząc wyrobów korkowych. Spodziewany jest również szybki rozwój wywozu płyt izolacyjnych, gdyż produkcja niedawno puszczonego działu tego niewątpliwie znacznie wzrośnie.

Olejarnia Lipawska (Libau Oelmühle) wywozi też corocznie kilka małych ładunków makuchów lnianych, kokosowych i innych przeważnie do Danji i Niemiec.

Firma Berend & Co posiadająca duże młyny dla przemiału ziarna dla konsumpcji wewnętrznej wywozi też nieco otrębi przeważnie do Szwecji.

Fabryka drutu (Boecker & Co wywozi drut żelazny i hufnale w dość znacznej ilości do Londynu statkami regularnej angielskiej linji okrętowej „United Baltic Corporation".

Fabryka zapałek Vulkan (fabryki w Lipawie i Kuldiga — Goldrugen) wywozi znaczne ilości zapałek (50 do 100 tonn miesięcznie) do Stanów Zjednoczonych, Ameryki P., Francji i Szwecji. Wywóz ten odbywa się regularnie statkami wzmiankowanej wyżej linji okrętowej i kierowany jest do Gdańska, Kopenhagi i Malmö, gdzie odbywa się dalsze przeładowanie. Fabryka „Vulkan" należy do Szwedzko-Amerykańskiego Trustu Zapałczanego, zainteresowanego też i w Polsce.

Wytwórnia Feldhun et Szmemann wywozi drewienka zapałczane do Hamburga poczem towar ten bywa ekspedjowany dalej do fabryk zapałek w Niemczech, Szwajcarji i Włoszech.

Wywóz drzewa stanowi główną część wywozu z Lipawy. Udział w tym wywozie biorą następujące firmy: Hirschfeldt & Sohn, bracia Hillmann, H. Klein, Feldhuhn et Schmemann N. Blumstein & Rozowski i A. Jankielowitz.

Eksportuje się przeważnie drzewo tarte, brusy, deski, łaty, fryzy i deszczółki, przeważnie drzew iglastych. Drzewa dębowego wywozi się bardzo mało. Natomiast zdażają się od czasu do czasu ładunki drzewa osikowego.

Wywóz drzewa kierowany jest przeważnie do Anglji do portów Hull, Nevcastle, Gzimsby, Grangemouth London i Cardiff oraz też do Liverpool, Manchester i Garston.

Kopalniaków eksportuje się bardzo dużo do Hull, Grangemouth i Acton Grange.

Do Antwerpji kieruje się dużo drzewa tartego, ale przeważnie idą tam deszczółki (Kistenbretter) w wiązkach do hut szklanych Belgji.

Całe wywożone przez Lipawę drzewo bywa spławiane lub sprowadzane koleją w okrąglakach poczem przerabiane w miejscowych tartakach stosownie do wymagań.

W stosunku do wywozu z Lipawy towarów żywnościowych zaznaczyć należy, że w tym wywozie najważniejszą rolę przed wojną odegrywał eksport zboża rosyjskiego z zachodniej Rosji, dokładniej z Ukrainy koleją Romny — Wilno — Lipawa. Dzisiaj wywóz ten nie istnieje i tylko firmy dawne pozostały jeszcze z pustemi składami wzdłuż opustoszałych przystani portu. Firmy te są następujące: J. Alperowitz, S. Kabalkin, H. Klein, Baltische Export Comp. i United Baltic Corporation.

Wywożą nazwane firmy jeszcze pewne ilości jęczmienia dla paszy i czasem nieco owsa. Z nasion wywozi się najwięcej wyki, poczęści pochodzącej z Litwy oraz nasiona koniczyny. Nasiona koniczyny wywożone są do Londynu, Hull i Antwerpji, jęczmień zaś i wyka do portów bałtyckich Niemiec, Szwecji i Danji małemi statkami po 100 do 300 tonn reg. Czasami trafiają się też ładunki nasienia koniczyny wynoszące 600—800 tonn.

Firma Murriott et Seligmann jest jedynem w Lipawie przedsiębiorstwem wywożącem bekony do Londynu statkami linji okrętowej „United Baltic Corporation". Wywóz ten rzadko przekracza ładunki od 3 do 15 tonn tygodniowo. Wymieniona firma częściowo sprowadza żywą nierogaciznę z Rosji, gdyż Łotwa nie jest w stanie dostarczyć całego potrzebnego materjału. Firma ta dawniej wywoziła też jaja i zwierzynę; dzisiaj jednak wywóz jaj odbywa się jedynie przez Rygę a wywóz zwierzyny nie istnieje skutkiem zmniejszenia zwierzostanu po rozparcelowaniu większych majątków ziemskich.

Całkowity wywóz z Lipawy bez towarów tranzytowanych, o których będzie dalej mowa, wyniósł 56.925 tonn wartości 12 926 tysięcy łatów, z czego lwia część, bo 37.334 tonn wartości 7 134 tysięcy łatów, kierowana została do Anglji! Następnie jako odbiorca towarów okręgu lipawskiego idzie Belgja, Niemcy, Holandja i Norwegja.

Przechodząc do przywozu towarów do Lipawy zaznaczyć należy, że najważniejsze artykuły importowe są: węgiel, zboże (pszenica), śledzie, cukier, superfosfat, cement, drzewo korkowe, sól, kamień wapienny, kreda, żelazo, maszyny różne i towary kolonjalne.

Głównymi importerami tych artykułów są: odnośnie do węgla — J. C. Jessen, Helmsing & Grimm, „Import & Export Co" i Chr. Backmann. Największemi odbiorcami i konsumentami węgla, poza konsumpcją domową są też firmy następujące: Libau Linoleum Works, elektrownia i gazownia, olejarnia „Ellas fabryka Akc. Sab., warsztaty byłego portu wojennego oraz kolejowe.

Cukier importują: Turje & Goldberg, S. Kabalkin, M. Zinn i S. Levi.

Zboże importują dwie firmy, „Berend et Co" i „J. Alperowitz" obie posiadające młyny pracujące na większą skalę.

Głównym importerem śledzi jest firma „Helmsing et Grimm". Pozatem dość znaczne ilości importują firmy „Bloomfield Orez sea Ltd", „J. M. Finkelstein" oraz „Sch. Birkhalne". Jako agenci tej branży nazwać można firmy: „Kurtze et Moll„ oraz „Brall Krause".

Fosfaty importują następujące firmy: Landmann Act Ges., Konsums Centrl. Ver., Ekonom. Ges. Lettisch Landwirte, „Central" Hirschmann, Ges. Kurland Landwirte i H. Krom.

Cement importują firmy: „S. Michelsohn", „Import et Export Co" i J. Rubinstein.

Kamień wapienny i kredę sprowadzają: Kurt Rilck i Boecker et Co; żelazo — firma „S. Michelsohn; sól zaś — „Helmsing et Grimm, S. Kabalkin i S. Lewi.

Agentami do towarów kolonjalnych i innych są firmy: T. Major, Harry Goldberg, M. Tetz, Jeannot Scheff l, P. Gassner et Co., Jörgensen et Loll i J. Knoth.

Ogólna ilość importu do Lipawy wyniosła 134.386 tonn wartości 23.395 tysięcy łatów i najwięcej dotyczył Niemiec (54.061 tonn wartości 10 748 tysięcy łatów) Anglji, Danji, Gdańska, Szwecji i Polski.

(D. c. n.).

FINLANDJA.

O marce fabrycznej i ogłoszeniach handlowych w Finlandji.

Prawo finlandzkie dotyczące marki fabrycznej datuje się z 11-go lutego 1881 r. i uzupełnienia wprowadzone zostały dekretem z dnia 8 lutego roku 1924.

Kowencja paryska, uzupełniona w Brukseli w roku 1900 oraz w Waszyngtonie w 1911 roku, weszła w życie w Finlandji 20 września 1921 roku

Opieka prawna marki fabrycznej jest więc w Finlandji podobna zasadniczo do polskiej.

Głównemi agentami patentów i marek fabrycznych oraz handlowych w Finlandji są następujące firmy:

1. Helsingfors Patentbyrä, Helsinki, Bärgmansgatan 12.
2. Patentbyrau för Finland & Utlandet, Helsinki
3. Almänna Patentbyrau, Helsinki, Estnäsgatan 4.
4. Rud. Kolster & Söner, Helsinki, Fredriksgatan 71.
5. Ingenjörbyrau Ferro, Helsinki, Lappriksgatan 31.13
6. Bankir A. B. Helsinki, Fabiansgatan 14.
7. Finlands Patentkontoret, Helsinki, Nylandsgatan 27.13

Czas wyłącznej eksploatacji danej marki fabrycznej względnie patentu określony jest na lat piętnaście. Koszta związane z tem, łącznie z wynagrodzeniem agenta, wynoszą około 450 marek fińskich (około dwunastu dolarów). Do odnośnego podania musi być dołączony opis marki względnie patentu podany w dwóch językach t. zn. fińskim i szwedzkim. W wypadku rejestrowania patentu na wynalazek, petent, o ile sam nie jest wynalazcą — właścicielem, musi przedstawić dowody upoważniające go do eksploatacji danego patentu.

Ogłoszenia handlowe w prasie fińskiej o tyle mają rację bytu, jeśli dana firma posiada na miejscu swego przedstawiciela. Ceny ogłoszeń w największych pismach stołecznych wynoszą 1.40 mk. fin. za milimetr na stronicy pierwszej lub w tekście, jedną markę i 30 penni przed tekstem, oraz 1.20 mk. fin. poza tekstem. W numerach świątecznych cena jest zwiększona o 10 penni za jeden milimetr.

Zaznaczywszy ogólnie że poczytność pism w Finlandji jest ogromna i bez porównania wyższa od naszej, dodać można, że największemi pismami codziennemi w Helsingforsie są: „Uusi Suomi" i „Helsing Sanomat" wydawane po fińsku, oraz nie mniej wielki organ szwedzki „Hufrudstads bladet". Stronica ogłoszeń w bardzo rozpowszechnionym tygodniku gospodarczym „Mercator" kosztuje 600 marek fińskich, w „Industritidningen" — 700 marek fińskich.

Poniżej zamieszczamy spis ważniejszych agencyj ogłoszeniowych:

1. Tidningarnas Anonsbyrä—Helsingfors Aleksandersgatan 48.
2. Reklaamitoimisto—Helsinki, Hekinkatu 12/A.
3. Reclam & Propagandabyrä „Recla" — Boulevardsgatan 24/A. Helsinki.
4. Reklamkoust „Sesam" Helsinki, Hagasund gatan 1.

Ogłoszenia handlowe odegrywają ogromną rolę w Finlandji przy zawieraniu tranzakcyj z firmami zagranicznemi, zwłaszcza przy posiadaniu na miejscu swych przedstawicieli lub też przy wysyłaniu do Finlandji ruchliwych komiwojażerów, do którego to rodzaju propagandy towarów obcych Finnowie są oddawna przyzwyczajeni.

M. K

Życie gospodarcze.

Program popierania artystycznego tkactwa ludowego na Wileńszczyźnie.

Artystyczny przemysł ludowy na ziemiach Rzeczypospolitej prawie wszędzie uległ lub ulega wynaturzeniu, stopniowej degeneracji. Tak się stało, już dawno, z zakopiańszczyzną, tak się staje z wytwórczością łowicką, huculską i inn.

My tu, na Wileńszczyźnie jesteśmy w położeniu najszczęśliwszem. Wysoce artystyczny, niezmiernie oryginalny i wielce bogaty tutejszy ludowy przemysł tkacki dotychczas jest niemal nietknięty. Nie dotarły do niego jeszcze ani mieszczańskie wpływy estetyczne, ani zabójcza dla artyzmu współczesna mechanizacja.

Więcej! Znaleźli się ludzie dobrej woli o odpowiedniej kulturze artystycznej, którzy zaopiekowali się gorliwie i umiejętnie tą tak cenną, naszą, regjonalną, wileńską osobliwością.

Mamy na myśli *Sekcję Naukowo-Artystyczną* znanego już na wileńskim gruncie ze swej pożytecznej działalności *Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie.* (patrz Nr. 43 „Kurj. Wil." b. r. „Wspomnienie z Targów Wsch."). Przewodniczącą jej jest p. prof. Ehrenkreutzowa, członkami zaś: p.p. Schrammówna, prof. Reychanowa, prof Ruszczyc, prof. Matusiak, p. Lichtarowicz i inni.

Sekcja ta, jak się dowiadujemy z leżącego przed nami jej programu (wydanego na wiosnę r. z.), „uznaje, że na opiekę i poparcie Towarzystwa zasługują jedynie te wytwory sztuki i przemysłu, które posiadają rzeczywiste artystyczne walory, wypływające z racjonalnego traktowania tworzywa, t. j. materjału i narzędzia, albo też wytwory przemysłu ludowego i domowego posiadające wyłącznie charakter użytkowy, pozbawione elementu zdobniczego, np. wyroby bednarskie, proste płótna i t. p.".

Produktem, którym należy się zaopiekować przedewszystkiem są przepiękne *samodziały* wileńskie, należące do pierwszych z wspomnianych wyrobów przemysłu ludowego.

W wspomnianym swoim programie Sekcja N.-Art. T. P. Przem. Lud. mówi o bezstylowości najnowszego okresu historycznego, stwierdzając, że przyczyną tejże jest brak odpowiednich szkół artystycznych warsztatów pracy zbiorowej, opartej „na zdrowych zasadach", o „racjonalnem traktowaniu tworzywa". Dodaje że obecnie tworzą się takie szkoły i warsztaty na wzór dawnych cechów.

„I oto tu na Wileńszczyźnie" — mówi dalej ów program — „mamy takie warsztaty gotowe — jest to tkactwo ludowe samodziałowe. Tkaczki wyrabiają na prostych warsztatach różnobarwne, wzorzyste tkaniny, używane do wszelkich posług gospodarskich. Przechowują one w tradycji recepty trwałego domowego farbowania przędzy, a dzięki wrodzonemu poczuciu piękna i swobodzie w opanowaniu tworzywa, materjału i narzędzi pracy, swobodzie nabytej wiekowem doświadczeniem, a zgodnej z duchem materjału jest w tych samodziałach *najtrafniejszy wyraz koncepcji artystycznej w danem tworzywie* (podkr. nasze).

Pracujące przez wieki w pokorze dla własnych potrzeb codziennych robotnice wytworzyły swój własny styl, ujawniający się w połączeniach barw, w charakterystycznej, a wysoce subtelnej ornamentyce, tworzą one dziś tak, jak przed wiekami tworzył nietylko lud ale i miasta i dwory. Z licznych wszelkiego rodzaju wytwórni: meblarskich, rzeźbiarskich, malarstwa dekoracyjnego i sztalugowego w cechach, wytłaczań z metalu i wielu, wielu innych, ta jedna nam została w zapadłych wsiach ziem północno-wschodnich przechowana".

Należy tedy tę wytwórczość chronić, jak się chroni zabytki sztuki czy rzadkie okazy przyrodnicze — konkluduje Sekcja, — „jako potężny dział bogactwa duchowego narodu", jako wspomniane już „świetnie od wieków prosperujące warsztaty sztuki, do jakich tworzenia dążą dziś artyści, jako źródło, skąd czerpać mogą te nowo-organizujące się wytwórnie *nie wzory do przerabiania*, ale naukę jak odnosić się do tworzywa i jak w innych dziedzinach wytwórczości sztukę i przemysł artystyczny budować".

Za utrzymaniem i rozwojem tkactwa samodziałowego na Wileńszczyźnie przemawiają także wcale poważnie względy ekonomiczne. „Len, — czytamy dalej w programie Sekcji — w wielkiej ilości produkowany w województwach północno-wschodnich, wywożony do fabryk zagranicznych nigdy wysokich cen nie osiągnie z powodu krótkości i grubości włókna, a korzystny zbyt może znaleźć tylko w postaci tutejszych tkanin, autentycznych, których styl i różnorodność jest nie do naśladowania, więc bez konkurencji. Ponieważ są one grubsze od fabrycznych wyrobów, więc len o włóknie krótkiem i grubem nadaje się do ich wykonania równie jak i cienki".

S. Klaczyński

(*D. n.*)

Więcej uwagi sprawie uprawy lnu!

Sprawa lnu w Polsce dzięki odpowiedniej glebie i sprzyjającym warunkom klimatycznym stanowi b. ważną gałąź rolnictwa, nic więc dziwnego, że pod względem uprawy lnu wysuwamy się na pierwsze miejsce wśród narodów świata. To też podniesienie uprawy lnu i rozwój przemysłu lniarskiego w Polsce jest bardzo ważnem zagadnieniem dla kraju z punktu widzenia ogólno gospodarczego.

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, widząc, że brak opieki roztaczanej przez odpowiednią organizację, która zajęłaby się rozwojem lniarstwa w Polsce, naraża kraj na dotkliwe straty, od wielu już lat prowadzi prace nad rozwinięciem drobnego przemystu lniarskiego w kraju.

W zrozumieniu, że tylko skoordynowany wysiłek wszystkich czynników w kraju, zainteresowanych tą sprawą, może doprowadzić do pożądanych rezultatów. T-wo P. P. L, podejmuje akcję nad rozwojem lniarstwa wspólnie z wszystkiemi instytucjami rolniczemi, samorządowemi przy współudziale i pomocy czynników rządowych.

Jako pierwszy etap pracy nad podniesieniem tej gałęzi wysuwa się konieczność powiększenia wydajności słomy lnianej z 1 ha, co uznały wszystkie wspomniane wyżej czynniki. Pod tym względem bowiem stoimy daleko w tyle z innemi narodami świata, gdyż u nas wydajność z 1 ha rzadko przekracza 1.500 kg. słomy lnianej, podczas gdy np. w Belgji, Francji wydajność ta dochodzi do 5.000 kg. z tej samej przestrzeni. Podniesienie więc wydajności stanowi b. poważny problem dla podniesienia dobrobytu rolnika, a tem samem i ogólnego stanu gospodarczego Polski.

W tej dziedzinie ważne jest przedewszystkiem zwrócenie uwagi na wyrób odpowiedniej gleby, zastosowanie odpowiedniego sposobu uprawy mechanicznej, a następnie dobór takiego nasienia, które uznane zostały przez instytucje naukowe za najlepsze dla naszych gleb.

Drugim dopiero etapem pracy nad podniesieniem lniarstwa będzie sprawa moczenia lub roszenia, co znowu podniesie jakość i ilość włókna z zebranej przez rolnika słomy, i znów wpłynie na podniesienie jego dochodów.

Trzecim etapem, również ważnym dla rolnictwa, jest zorganizowanie mechanicznej przeróbki tego surowca na towar sprzedażny standaryzowany, to jest etap, obejmujący przerób słomy na włókno trzepane i sortowane według norm ustalonych na rynkach świata.

Ponieważ wiosna zbliża się, przeto dla rolników w dziedzinie lniarstwa pierwszy etap tej pracy jest obecnie najważniejszym, aby nie zmarnować pracy całego roku.

W tym to więc celu, aby przeciętny rolnik mógł osiągnąć maximum surowca lnianego z 1 ha (przy odpowiedniem przygotowaniu gleby i zastosowaniu doborowego nasienia — T-wo P. P. L. sprowadza selekcyjne nasienie lnane, gatunek „Dołguniec" w cenie zł. 1.20 za kg. które sprzedawać będzie poszczególnym kółkom rolniczym.

Pamiętajmy, że tylko nasienie zdrowe, czyste, o odpowiednim % kiełkowania pozwoli otrzymać równy i cenny gatunek włókna i co zatem idzie osiągnąć dobrą cenę.

Zyski stąd tak łatwo osiągnięte wielu rolnikom mogłyby przecież umożliwić nawet meljoracje swoich gruntów, co wpłynęłoby na poprawę całokształtu ich gospodarstw rolnych.

Termin zgłoszeń w sprawie zakupu nasienia lnianego T-wo P. P. L. przewiduje do dnia 15-go marca r. b. włącznie, po upływie którego to terminu zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Adresować należy: Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie Tamka 1.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Szósty dzień rozprawy.

Na badaniu świadków oskarżenia przeszedł szósty dzień rozprawy sądowej przeciwko 56-ciu członkom Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Przed przystąpieniem do kontynuowania badania świadka aspiranta Wasilewskiego przewodniczący okazał *św. Potrebie*, zbadanemu w dniu wczorajszym, omawiany wczoraj list jego. Świadek przyznał ten list za pisany przez siebie.

Zeznaje następnie *św. Wasilewski*. Początkowo składa on zeznania, w których uzupełnia to co było przezeń zreferowane wczoraj.

Mówi obszernie o demonstracjach w grudniu 1926 organizowanych przez hromadowców i komsomolców, wspomina o aresztowaniu za udział w nich *osk. Okińczyca*. Sporo czasu zabiera sprawa ruchu motodystycznego, prowadzonego w Wilnie przez *pastora Wita*. Metodyści popierali Hromadę i vice versa.

W odpowiedzi na pytanie *prok. Rauze* mówi o okólniku CK.-KPZB. wysłanym do wszystkich okręgowych i rejonowych komitetów. Okólnik ten wydany został już po likwidacji Hromady, tem niemniej świadczy o żywem zainteresowaniu się przez sfery komunistyczne Hromadą.

Mec. Śmiarowski. Proszę świadka, a jaki był stosunek władz do Hromady?

Świadek. Początkowo traktowana była jako partja o charakterze narodowościowym, z biegiem czasu w miarę napływania informacyj o faktycznym stanie rzeczy stosunek ten musiał ulec zmianie.

Mec. Smiarowski. Czy wiadome były władzom składy osobowe zarządów hurtków?

Świadek. Nie.

Mec. Honigwill. Czy zna pan wypadek aby aresztowano w Wilnie kogoś, kto po otrzymaniu w CK. Hromady bibuły agitacyjnej miał wyruszyć z nią na prowincję?

Swiadek. Takiego wypadku nie pamiętam.

Mec. Honigwill. Z jakich sfer pochodziły posiadane przez pana informacje o dotacjach (15 i 30 tysięcy dolarów) na Bank Białoruski w Wilnie?

Swiadek. Od Guryna, a drugie z OK. KPZB. w Wilnie.

Mec. Honigwill. A więc miał pan w OK. swego człowieka.

Swiadek. Proszę Sąd o zezwolenie nie odpowiadania na to pytanie.

Przewodniczący. Zezwalam.

Mec. Matjan. Dlaczego duchowny Kowsz pracował w Banku.

Swiadek Oskarżony Kowsz od niedawna dopiero jest duchownym. Jak wiem jest on buhalterem z zawodu. Parafję miał małą chciał zarobić. Zresztą opłacało mu się to, bo kupił sobie dom.

Prok. Rauze. Swiadek mówił, że w gimnazjum białoruskiem było zebranie K. P. Z. B.

Swiadek. Nie w gimnazjum, a w prywatnem mieszkaniu dyrektora Ostrowskiego. On sam nie był na niem obecny.

Prok. Rauze. Jak pan tłumaczy, że osk. Kowsz. jako duchowny tłumaczył biblję dla heretyków.

Swiadek. Względami natury materjalnej.

Osk. Taraszkiewicz Twierdzi pan, że Instytut Białoruskiej Kultury w Mińsku był wydawcą „Małanki". Czy można przypuszczać, aby tak poważna instytucja zajmowała się pismami humorystycznemi?

Swiadek. Jeżeli chodziło o stworzenie fermentu, o dywersję na terenie Polski to tak.

Osk. Wołoszyn. Skąd pan wie, że ja tworzyłem bojówki?

Swiadek. Wiem, że przed wyjściem na jedną z manifestacyj zawezwał pan do gabinetu kilku ludzi i pouczał ich jak mają działać.

Ok. Łuckiewicz. Uważa mnie pan za ideowego przywódcę Hromady.

Swiadek Bezwzględnie tak.

Osk. Łuczkiewicz. Więc nie K. P. Z. B., a ja kierowałem Hromadą.

Swiadek. Tego nie twierdzę. Wiem, że miał pan ogromne wpływy na kierunek Hromady i tych nie zechciał wykorzystać.

Osk. Kowsz. Jaka jest różnica pomiędzy biblją dla katolików, prawosławnych i metodystów.

Przewodniczący. Uchylam to pytanie.

Wprowadzają nowego świadka. Jest nim skazany na 3 lata więzienia ciężkiego Franciszek Głuszyn.

Zeznał on na śledztwie wstępnem, że będąc w CK. Hromady w Wilnie mówił z posłem Miotłą. Ten polecił mu sporządzić na terenie swego hurtka ewidencję broni i zorganizować skład jej.

Obecnie świadek wypiera się tego jak również i tego, że na przewodzie sądowym w swojej sprawie podawał się za konfidenta policji. Okoliczność tę stwierdza przewodniczący p. prezes Owsianko jako przewodniczący i w tamtej sprawie. Oświadczenie to na prośbę obrony zostaje zaprotokółowane.

Świadka wyprowadzają.

Przewodniczący oznajmia, że badanie następnego świadka odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. Świadkiem tym jest kierownik ekspozytury II oddz. sztabu generalnego mjr. Mejer. Następne posiedzenie odbędzie się w myśl zapowiedzi po przerwie t. j. w dn. 13 marca r. b

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Prowokacyjny wywiad sowieckiego radcy legacyjnego.

Potwarz Sowietów na niezawisłe sądy polskie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

B. radca legacyjny poselstwa sowieckiego w Warszawie Uljanow przed kilkunastu dniami do „Narkomindietu" udzielił oficjalnie organowi „Izwiestji" wywiadu w sprawie toczącej się obecnie rozprawy przeciwko białoruskiej Hromadzie.

P. Uljanow, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż brał czynny udział w organizowaniu Hromady, twierdzi w wywiadzie, iż oskarżenie zredagowane było przez „marjonetki, opłacane przez „Intel. Service" czyli przez wywiad angielski".

Takie oświadczenie b. radcy poselstwa sowieckiego w Warszawie wywołało wielkie oburzenie w kołach politycznych stolicy i potraktowane zostało, jako potwarz, rzucona przez bolszewickiego dyplomatę na niezawisłe sądy polskie. Uljanow nazywa cały niemal akt oskarżenia prowakacyjnem doniesieniem, sfabrykowanem nie bez czynnego udziału organizacyj zainteresowanych.

Jest to oświadczenie niesłychane, albowiem ingerencja obcego dyplomaty w sprawy wewnętrzne państwa, jak dotąd nigdy jeszcze nie była praktykowana. Całe zachowanie się Uljanowa i jego ostatni wywiad w „Izwiestjach" jest pogwałceniem obowiązujących dobrych obyczajów dyplomatycznych.

Przez swe niesłychane wystąpienie p. Uljanow zwolnił rząd polski od wszystkich względów wobec jego osoby i władze sądowe w Wilnie—jak przypuszczamy—nie będą dalej liczyć się z p. Uljanowem i otworzą szeroko drzwi sali sądowej, aby wszyscy w Polsce i zagranicą mogli dowiedzieć się o roli jego w Hromadzie.

Doktryna Monroego stanowi jednostronną deklarację polityczną St. Zjednoczonych.

GENEWA. 29. 2. (Pat). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komitetu rozejmstwa i bezpieczeństwa delegat argentyński Kantino złożył wyraźne znamienne oświadczenie. Mówca w sposób zdecydowany stwierdził, że doktryna Monroego stanowi jednostronną deklarację polityczną Stanów Zjednoczonych, która, o ile mu wiadomo, nigdy nie była wyraźnie uznana przez inne państwa amerykańskie.

Minister Spraw Zagranicznych Persji przybędzie do Warszawy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dnia 2 marca w przejeździe z Moskwy na Zachód zatrzyma się w Warszawie minister spraw zagranicznych Persji Ali-Goli-Chan-An-Sari. Pobyt jego w Warszawie potrwa kilka dni, w czasie których minister perski omówi szereg spraw, interesujących oba państwa. Min. Ali-Goli jedzie na Zachód dla poratowania zdrowia. Jest on jednym z wybitnych mężów Persji i brał czynny udział w zawieranych ostatnio traktatach handlowych z państwami europejskiemi.

Konferencja ministrów Małej Ententy.

GENEWA, 29.II. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że w najbliższą sobotę odbędzie się w Genewie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy Benesza, Titulescu i Marinkowicza. Celem konferencji jest zajęcie stanowiska w sprawie St. Gothard.

Ku uczczeniu imienin Marsz. Piłsudskiego.

Projekt daru narodowego i pomnika dla Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Wobec zbliżającego się dnia imienin Marszałka Piłsudskiego poszczególne organizacje społeczne m. Wilna i poszczególne sfery społeczeństwa wileńskiego zadokumentowały już w ostatnich dniach inicjatywę swą uroczystego powszechnego obchodu imienin Pana Marszałka. Pragnąc tę inicjatywę zogniskować, pragnąc bieg jej skierować na tory wspólnej potężnej manifestacji na cześć Pierwszego Marszałka Polski—jak to zaznaczył wojewoda wileński w swem zagajeniu wczorajszego zebrania zainicjowali wojewoda wileński i prezydent m. Wilna Folejewski we środę 29 b. m. wieczorem w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego, celem utworzenia komitetu obchodu dnia imienin.

Na zebranie to przybyło stu kilkunastu najpoważniejszych i najwybitniejszych reprezentantów wszystkich sfer społeczeństwa wileńskiego bez różnicy narodowości, wyznania i przekonań politycznych. Reprezentowane były organizacje społeczne, instytucje gospodarcze, prywatne i państwowe, najwyżsi dostojnicy kościelni cywilni i wojskowi, robotnicy i stan średni.

Wojewoda Raczkiewicz otwierając zebranie zaznaczył, że po raz 10 ty w niepodległej Polsce cały naród święcić będzie dzień imienin wielkiego bohatera walki o niepodległość, wielkiego budowniczego Polski. Po raz dziesiąty z tem imieniem na ustach będziemy święcili triumf naszej niepodległości.

Na przewodniczącego zebrania powołano przez aklamację wojewodę Raczkiewicza i przyjęto jednomyślnie jego propozycję, według której wszyscy uczestnicy dzisiejszego zebrania tworzą obszerniejszy komitet obchodu. Rozpoczęte już prace kontynuować będzie ściślejszy komitet wykonawczy. W myśl wniosku p. wojewody, który nakreślił w ogólnych zarysach program obchodu, postanowiono część uroczystości przenieść na niedzielę 18 marca, t. j. w przeddzień imienin.

W dniu tym mają być urządzone obchody popularne. W dniu św. Józefa 19 marca w bazylice odprawi ks. Arcybiskup Jałbrzykowski solenne nabożeństwo na intencję dostojnego solenizanta, równocześnie odprawione będą nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Po nabożeństwie projektowana jest defilada wojskowa. Pan wojewoda wileński w określonej godzinie, jako przedstawiciel rządu przyjmować będzie życzenia składane na jego ręce dla Pana Marszałka. W dniu tym jako jeden z głównych punktów obchodu urządzona będzie w Teatrze Wielkim uroczysta akademja.

Dalej na program składać się mają bezpłatne przedstawienia w Reducie, ewentualnie w „Lutni" okolicznościowe pokazy w kinoteatrach, obchody w szkołach powszechnej i średniej, tradycyjny capstrzyk w wigilję imienin, wreszcie radjostacja wileńska transmitować będzie specjalny program koncertowy z recytacjami artystów Reduty.

Wyrazem gorących uczuć dla Marszałka Piłsudskiego i chęci uczczenia jego zasług był szereg propozycyj poszczególnych uczestników zebrania dzisiejszego. Dyr. Studnicki proponuje utworzyć w Wilnie w dniu imienin wystawę poświęconą życiu i działalności Marszałka Piłsudskiego. Prezes Związku Urzędników Kolejowych Puchalski motywował gorąco konieczność wzniesienia pomnika Marszałka Piłsudskiego wzorem zwyczajów w państwach zachodnich, które czczą zasługi swych wybitnych mężów pomnikami za życia. Inicjatywa do tego winna być z Wilna. Prezydent miasta Folejewski — proponował wydanie pomnikowej publikacji w rodzaju monografji z życiorysem Marszałka. Red. Kamiński zaproponował wysłanie adresu i wydanie specjalnej odezwy. Wice-prezydent m. Wilna Czyż postawił wniosek natychmiastowego rozpisania składek w całym kraju na dar narodowy dla Marszałka Piłsudskiego i zakupienia z tych składek dla Marszałka ośrodka majątku Pohanki, koło Druskienik, parcelowanego przez Bank Rolny. Inny z uczestników proponował wybicie medalu pamiątkowego. W dyskusji zabierali głos kilkakrotnie prof. U.S.B. Sławiński, przewodnicząca Stow. Pracy Społecznej Kobiet p. Kirtiklisowa, wnioskodawcy i wielu innych.

Na wniosek p. wojewody wyłoniony komitet prócz zorganizowania obchodu rozpatrzy wszystkie powyższe dalej sięgające wnioski, mające na celu trwałe uczczenie zasług Marszałka i o zrealizowanie tych zamierzeń zaapeluje w stosownej odezwie, która odbije się echem w całej Polsce. Następnie wybrano ścisły komitet wykonawczy, w skład którego weszli: przedstawiciele duchowieństwa, władz administracyjnych, wojskowych, instytucyj społecznych i t. d. Szczegółowy skład komitetu podamy w numerze jutrzejszym.

Minister Romocki interesuje się pracami powszechnej wystawy krajowej.

POZNAŃ, 29.II (Pat). Dzisiaj przed południem minister komunikacji Romocki zwiedził dyrekcję P. K. P. w Poznaniu i odbył tam konferencję z przedstawicielami towarzystwa komunikacji lotniczej Aero. O godzinie 12 p. minister udał się w towarzystwie prezesa Dyrekcji Kol. Państw. w Poznaniu inż. Rucińskiego do gmachu administracji i dyrekcji powszechnej wystawy krajowej.

Tutaj w sali konferencyjnej odbyła się narada, którą zainaugurował prezes zarządu wystawy dr. Wachowiak, witając p. ministra w imieniu zarządu i dyrekcji i dziękując za przybycie oraz zaznajamiając w ogólnych zarysach z obecnym stanem robót około wystawy. Dr. Wachowiak podniósł z naciskiem bardzo wydatną pomoc i życzliwość rządu, który na każdym kroku idzie na rękę poczynaniom zarządu wystawy, przyczem podkreślił, że szczególną opieką otacza poczynania zarządu Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Komunikacji.

Minister Romocki w odpowiedzi podziękował za powitanie, poczem zwrócił się do kierownictwa wystawy z prośbą o postawienie mu konkretnych, merytorycznych pytań względnie dezyderatów, odnoszących się do spraw, w których Ministerstwo Komunikacji mogłoby być pomocne. Na szereg pytań postawionych przez dr. Wachowiaka a odnoszących się do sprawy budowy bocznicy kolejowej na wystawę zniżenia taryf kolejowych, przebudowy dworca poznańskiego i t. d. p. minister udzielił wyczerpującej odpowiedzi przyrzekając przytem, że w miarę możności wszystkie postulaty zarządu wystawy Ministerstwo Komunikacji będzie się starało uwzględnić. Następnie p. min. Romocki zwiedził lokale administracji wystawy, poczem udał się w otoczeniu członków zarządu wystawy na teren przyszłej wystawy celem obejrzenia stanu obecnych prac. Potem podejmował p. ministra śniadaniem prezes dyrekcji P. K. P. w Poznaniu inż. Ruciński.

Zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej.

WARSZAWA. 29. 2. (Pat). W ostatnim numerze Dziennika Ustaw Nr. 20 z dnia 28 lutego r. b. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 b. m. w sprawie zakazu przywozu pszenicy oraz mąki pszennej. Przywóz pszenicy oraz mąki pszennej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej jest zabroniony do dnia 30 kwietnia 1928 roku włącznie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu może w porozumieniu z ministrem Skarbu zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości pszenicy i mąki pszennej. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 marca 1928 roku.

Ze Związku Literatów.

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Związku Literatów. Złożone zostało sprawozdanie z działalności Związku, poczem odbyły się wybory zarządu.

Prezesem na miejsce ustępującego prof. Zdziechowskiego został wybrany rektor U. S. B. prof. Pigoń.

Prócz tego do zarządu wszedł p. Kazimierz Leczycki. Pozatem skład zarządu pozostał ten sam. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz proszę umieścić poniższych parę słów wyjaśnienia w sprawie mego oświadczenia, przerwanego przez przewodniczącego p. wojewodę Raczkiewicza na zebraniu w województwie, które siebie uznało za komitet uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego, nie chcę bowiem dopuścić do skażenia myśli przewodnich mego przemówienia:

„Byłem piłsudczykiem od czasu wojny światowej, za czasów gdy wielu zebranych w tej wielkiej sali patrzało na pierwszego Marszałka Polski pod kątem widzenia... powiedzmy: bezdańskim. Czciłem i czczę Marszałka za wielkie Jego czyny dla Polski: za czyn legjonowy, za 19 kwietnia, 6 sierpnia, 9 października... i w tych dniach gotów jestem wespół z innymi czcić Jego zasługi w związku z temi rocznicami. Gotów byłem czcić Jego osobę i wówczas, gdy w Sulejówku był żywym protestem przeciw bezprawiu, przeciw nieprawości w Polsce, jak się sam wyraził.

Ale w dzisiejszych warunkach, gdy jest odwrotnie, gdy w imieniu Marszałka, czy nadużywając Jego imię, czyni się bezprawie i rozwielmożnia nieprawość, a On do tego dopuszcza i nie protestuje — dziś, mówię, gdy do rydwanu zwycięscy wprzęgają się różni nowokreowani wielbiciele, których o wyłącznie idealne pobudki posądzić nie mogę — uważam, że w urzędowym obchodzie, zatrącającym przypochlebianiem się wszechmocnej władzy, dla istotnego demokraty miejsca niema. Opuszczam więc zebranie, prosząc o skreślenie mnie z listy członków komitetu".

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze i t. d.

(—) **Ludwik Chomiński.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnem piśmie pańskiem kilku słów przestrogi dla moich przeciwników.

Ponieważ od kilku dni stale otrzymuję anonimy z pogróżkami od moich przeciwników politycznych, oświadczam iż nie ulęknę się ich gróźb i z obranej drogi nigdy nie zejdę. Na napaść zareaguję odpowiednio.

Kreślę się z wysokiem poważaniem

Roman Rubczak

Sekretarz dzielnicowy B. B. W. z R.

Wilno dnia 28.II—1928 r.

Wieści z kraju.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Pomoc doraźna bezrobotnym Grodna.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Grodna wydaje bezrobotnym zapomogi w naturze. Bezrobotni, nie korzystający z zasiłków pieniężnych z akcji ustawowej, otrzymują: samotni—1 klg. słoniny i 15 klg. mąki żytniej t. zw. 65 proc. posiadający małą rodzinę—2 klg. słoniny i 30 klg. mąki żytniej; posiadający dużą rodzinę — 3 klg. słoniny i 45 klg. mąki żytniej. Żydom zamiast słoniny jest wydawana margaryna.

Magistrat przygotował do rozdania 500 klg. słoniny, 500 klg. margaryny i 8 tysięcy klg. mąki.

Jakość produktów dobra.

— **Przysposobienie wojskowe.** W dniu 26 lutego dokonano otwarcia kursu instruktorskiego p. w. i w. f. przy 29 dywizji piechoty.

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym oddział przemaszerował dziarskim krokiem ulicami miasta z orkiestrą wojskową na czele do „Domu Żołnierza".

Po odebraniu raportu od komendanta kursu kpt. Bałasa przemówił do oddziału w imieniu Dowództwa 29 dyw. piechoty pułkownik Sawicki, wskazując na ważność pracy przyszłych instruktorów p. w. i w. f. i życząc członkom kursu, by z pracy na kursie odnieśli jaknajwiększe korzyści.

Imieniem p. starosty grodzieńskiego, jako przewodniczącego Komitetu powiatowego PW. i W. F., powitał kurs zastępca starosty p. Henkel, życzą członkom jego powodzenia w pracy.

Do kursantów członków Związku Strzeleckiego przemówił komendant grodzieńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego kpt. Hochfeld, życząc im, by mając na oku swoją przynależność organizacyjną pracą i gorliwością na kursie się wyróżnili.

Wygląd zewnętrzny kursantów, wysłużonych wojskowych, gęsto przeplatany szatrami podoficerskiemi, wskazuje na coraz większe zrozumienie idei p. w. i celowość pracy p. w. i w. f. na terenie 29 dywizji piechoty i rokuje jak najlepsze na przyszłość na tem polu nadzieje.

KRONIKA.

Czwartek 1 marca.	Dziś: Albina B. W. Jutro: Heleny wd. Wschód słońca—g. 6 m. 18 Zachód „ g. 16 m. 50

MIEJSKA.

— **Wybory nowego ławnika.** W najbliższym czasie z inicjatywy Magistratu zwołany zostanie konwent senjorów Rady Miejskiej celem omówienia sprawy wyboru nowego ławnika na miejsce dotychczasowego szefa Wydziału Nieruchomości i Ziemi Miejskiej p. Grzegorza Abramowicza. (s)

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** Dziś w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej celem ustalenia trybu w rozpatrywaniu budżetu m. Wilna na rok budżetowy 1928—29.

Z początkiem przyszłego tygodnia Komisja Finansowa przystąpi do obrad nad budżetem i wnoszenia ewentualnych poprawek. (s)

— **Budowa gmachu Archiwum Państwowego.** W końcu marca r. b., z kredytów przyznanych przez władze centralne, rozpoczęta zostanie budowa nowego gmachu Archiwum Państwowego, które mieścić się będzie przy ul. Teatralnej.

— **Reklamy świetlne.** Onegdaj specjalna komisja miejska dokonała wyboru miejsc na umieszczenie ulicznych reklam świetlnych, które zarazem będą miejscem dla przystanku autobusowego. Wybranych zostało już 18 miejsc, liczba ta jednak wkrótce powiększona zostanie do 50. (s)

— **Budowa domów robotniczych.** Jedną z najbardziej absorbujących obecny Magistrat spraw, jest sprawa budowy domów robotniczych w Wilnie. W związku z tem podczas ostatniego swego pobytu w Warszawie wiceprezydent miasta p. W. Czyż poruszył tę sprawę na konferencji z szeregiem inżynierów—rzeczoznawców. Jak się dowiadujemy, Magistrat przystąpił już do opracowania kosztorysów budowy domów robotniczych. Realizacja tego projektu nastąpi jeszcze w połowie bieżącego roku (s)

— **Zakończenie kursu naczelników Straży Ogniowych woj. wileńskiego.** W dniu dzisiejszym zakończony zostanie tygodniowy kurs naczelników Straży Ogniowych województwa wileńskiego. Kurs odbywał się pod kierownictwem komendanta Wil. Straży Ogniowej p. Walgóry. (s)

— **Nowy samochód do użytku Wil. Straży Ogniowej.** W dniu wczorajszym na zamówienie Magistratu m. Wilna przez firmę angielską „Morcic" dostarczone zostało zakupione w tej firmie podwozie samochodowe, na którem umieszczona zostanie drabina mechaniczna. (s)

— **Choroby zakaźne.** Sekcja Zdrowia Magistratu, w okresie ubiegłego tygodnia zanotowała na terenie m. Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne.

Tyfus brzuszny—2; tyfus plamisty—2; płonica—9 (zmarło 1); ospówka—1; odra—37; ksztusiec—9; róża—3; różyczka—3; zausznica—9; grypa—18; gruźlica—16; jaglica—1,

Razem zanotowano 110 zasłabnięć na choroby zakaźne. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **Nowe czasopismo litewskie w Wilnie.** Wczoraj ukazał się w druku nowy miesięcznik w języku litewskim p. t. „Vilniaus Šviesa" (Światło Wileńskie). Wydawcą i redaktorem tego nowego, a dość bogatego pod względem treści wydawnictwa litewskiego w Wilnie jest b. prezes Wileńskiego Tymczasowego Komitetu Litewskiego dr. Olsejko.

— **Jednodniówka w języku białoruskim.** Wczoraj wyszła z druku jednodniówka białoruska p. t. „Gołos Pracy", podpisana przez Filipa Nawruka.

— **Konfiskata „Głosu Wileńskiego".** W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował wychodzące od paru lat „pisemko endeckie" p. Kownackiego p. t. „Głos Wileński". Konfiskaty dokonano na podstawie punktu 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10.V-27 r. i art. 154 K. K. za umieszczenie kłamliwych o charakterze wyraźnie antypaństwowym wzmianek: „Unieważnienie i zatwierdzenie listy Nr. 25 w Okręgu Lidzkim"; „Na co jedynka wyrzuca pieniądze". Korespondencję z Żodziszek i dział p. t. „Głos Kobiet do Kobiet".

Redaktor „Głosu Wileńskiego" znany organizator bojówek „kenarkowych" stanie przed sądem.

— **Zatwierdzone areszty.** Sąd Okręgowy na posiedzeniu 1 Wydziale Karnym zatwierdził konfiskaty nałożone w swoim czasie przez Komisarjat Rządu na pismo „Cajt" Nr. 637 na podstawie p. 1 Rozporządzenia Prezydenta, „Białoruską Krynicę" Nr. 15 na tejże podstawie, „Expres Wileński" Nr. 50 p. 1 Rozp. Prezydenta, „Małankę" Nr. 2 na podstawie art. 74 cz. 1 p. 2 K. K. „Kurjer Wileński" Nr. 40 na podstawie p. 1 Rozp. Prezydenta, „Siła Pracy" Nr. 7 na podstawie p. 1 Rozp. Prezydenta, „Dziennik Wileński" Nr. 37 z art. 48 Rozp. Prezydenta, „Słowo" z art. 48 Rozp. Prezydenta, odezwę Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej z art. 129 K. K., „Białoruski Deklamator" z art. 129 K. K. i „Siłę Pracy" Nr. 6 z art. 133 i 154 K. K.

WOJSKOWA

— **Imieniny Marszałka Piłsudskiego.** Władze wojskowe przystąpiły ostatnio do opracowania szczegółowego programu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego, jakie przypadają na dzień 19 b. m. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Pomoc dla osób wysiedlonych z Litwy.** Z inicjatywy prezesa Wileńskiego Czerwonego Krzyża p. Uniechowskiego i dowódcy 6 Brygady K. O. P-u płk. Górskiego w najbliższym czasie na pograniczu litewskiem zorganizowane zostaną punkty niesienia doraźnej pomocy wysiedleńcom z Litwy. Na punktach tych osoby przymusowo wysiedlone z Litwy będą mogły otrzymać ciepłą strawę i żywność. (s)

Z UNIWERSYTETU.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dn. 1-go marca 1928 roku o godzinie 7-ej wiecz. w Sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. dr. Feliks Koneczny wygłosi odczyt p. t.: „Ostatni Piast".

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„Czwartki akademickie".** Dzisiaj w programie dyskusja na temat „Sensacja w życiu". Poszczególne części dyskusji: definicja sensacji, sensacja w literaturze, sensacja w kinie. Temat wzbudził wielkie zainteresowanie i należy spodziewać się licznej frekwencji słuchaczów. Dla akademików wstęp wolny, goście płacą 50 gr. Początek o godz. 20-ej (Ognisko Akademickie ul. Wielka Nr. 24)".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Rosja Sowiecka i rzeczywistość.** W dniu 3 marca r. b. o godzinie 6 m. 30 w. w lokalu Związku Polaków Zakordonowych — przy ul. Zawalnej Nr. 1 p. dr. Misan wygłosi odczyt na temat: „Życie zakulisowe Rosji bolszewickiej i rzeczywistość". Poprzednio wygłoszone odczyty nic wspólnego z obecnym tematem nie mają.

Bilety można otrzymać w dniu odczytu od 5 po południu w lokalu, gdzie będzie odczyt w cenie od 50 gr. — 1 zł.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenie.** Onegdaj władze litewskie pod zarzutem działalności antypaństwowej wysiedliły na terytorjum polskie w rejonie Niemenczyna i Nowych—Trok 4 osoby. (s)

FILMOWA

— **Kino „Polonja". Przeznaczenie (polski film).** Przeznaczenie napełniło nas ufnością w przyszłość polskiego filmu. Dowodzi on bowiem, że potrafimy stworzyć filmy wcale nie gorsze od obficie importowanych do nas przeciętnych filmów zagranicznych. Odbywa się tym razem szczęśliwie bez tradycyjnej jajecznicy z bolszewików, p. Smosarskiej szwarcowej ułanów i tuzina ulicznic i andrusów, co u nas tworzy film pod nazwą „Krajowego". Widzimy tu natomiast dwóch rozkosznych dubinosków—Biankę Dodo i Musię Dajches — którzy mają bezpretensjonalną grą zajmują a chwilami szczerze wzruszają widzów w szeregu scen, pełnych rzewnej sielankowości. W ostatnich czterech aktach mały Zbyszek wyrasta na młodzieńca o wystających kościach policzkowych i skrępowanych ruchach, a Marta na typową „tragiczkę" z rodzimego filmu, ale akcja pomimo to nie przestaje być interesującą, ostatnie zaś sceny utrzymują widza w napięciu, aż do końca. Wśród artystów wyróżnia się b. poprawną grą p. Maszyński, a p. Hertz w groteskowej roli karczmarza jest naprawdę wyśmienity. Reżyserja staranna i dbała nawet przy wykończaniu szczegółów. J. Ł.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. „Zaczarowane koło".** Dziś o godz. 20-ej baśń dramatyczna w 5-iu obrazach Lucjana Rydla „Zaczarowane koło".

— Jutro w piątek „Zaczarowane koło".

— W sobotę „Zaczarowane koło".

— **Przedstawienie szkolne „Zaczarowanego koła".** W sobotę 3 III. b. r. o godz. 16-ej za zgodą Kuratorjum Okr. Szk. Wil. odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej baśni dramatycznej L. Rydla „Zaczarowane koło". Zgłoszenia szkół na bilety przyjmuje Sekretarjat Reduty od godz. 10—14-ej i od 18—19.30 przyczem każda szkoła otrzyma 10 proc. zamówionych biletów bezpłatnie dla najniezamożniejszych uczniów.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś po cenach od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. grane będzie po raz ostatni znakomite dzieło G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

— **Piątkowa premjera.** Jacinto Benavente, laureat Nobla, największy współczesny dramaturg i komedjopisarz hiszpański, zajmujący w dzisiejszej hiszpańskiej literaturze dramatycznej takie samo naczelne miejsce, jakie Blasko Ibanez zajmuje w powieści, wyznaje i przeprowadza w dramatach swoich psychologiczną teorję żywiołowości tego ludzkiego uczucia i przedstawia nam miłość z jej prawie fatalistyczną, elementarną, poza wolą i ludzką świadomością stojącą działalnością. Zarysowuje myśliciel i poeta ten głębokie swoje pojęcie miłości, któremu najsilniejszy i genjalny wprost wyraz daje w swojej, wszędzie niebywałem powodzeniem się cieszącej, na cały świat dzisiaj słynnej „Źle kochanej".

UWAGA: Z dniem 1-ym marca r. b. ceny miejsc na wszystkie przedstawienia w Teatrze Polskim wyznaczone od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych.** Drugi poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych garnizonu odbędzie się w Teatrze Polskim w niedzielę 4-go marca o godz. 12 m. 30 popoł. Ze względu na to że wiele osób nie mogło skorzystać z koncertu ubiegłej niedzieli, obecnie nadarza się sposobność usłyszenia tej doskonale zgranej orkiestry, składającej się z 75 osób pod batutą znanego kapelmistrza Bogumiła Reszke.

Program składa się z następujących utworów: Dziewulski, Grossman, Reszke, Sidorowicz, Wagner.

Celem uprzystępnienia koncertów szerszym masom publiczności, ceny zostały znacznie zniżone od 15 gr. do 1 zł. 50 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

CZWARTEK 1 marca.

16.40. Komunikat harcerski.
16.55. „Produkcja paszy" II cz. odczytu z działu „Hodowla" wygł. prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz.
17.20 Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw wygł. prof. Henryk Mościcki.
17.45. Audycja literacka, w wykonaniu artystów Reduty.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.30. „Panteizm i spirytualizm" II odczyt z działu „Poglądy na świat" wygł. prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski.
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. Przemówienie ministra Czechowicza.
20.30. Transmisja z Krakowa. Koncert wokalny w I rocznicę istnienia stacji Krakowskiej.
22.00. Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PIĄTEK 2 marca.

16.40. Chwilka litewska.
16.55. „Gomółka, Zieleński, Pokiel" odczyt z działu „Muzyka polska w przykładach" wygł. Stanisław Węsławski.
17.20 Audycja wesoła. Stary Rodocia wypowie Stanisława Perzanowska.
17.45. Koncert serenad i kołysanek.
10.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Skrzynka pocztowa wygł. kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.
20.13. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00. Komunikat P. A. T.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.

CZWARTEK 1 marca.

12.00. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram.
12.30. Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
16.00. Przegląd polityki międzynarodowej za m. styczeń wygł. p. J. Grzymała Grabowiecki.
17.45. Audycja literacka. Transmisja z Wilna.
20.00. Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. Przemówienie ministra Czechowicza.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Radjo harcerskie.

Celem pogadanek czwartkowych w Wileńskiem Radjo jest zaznajomienie bliższe starszego społeczeństwa z ruchem skautowym u nas.

Dlatego pogadanki ułożone są w pewien systematyczny program. Podajemy go na miesiąc marzec:

1-go „Ognisko" 7-mej Druż. Męskiej.

8-go gawęda n. t.: „Historja Harcerska" wygłosi d-hna E. Gulbinowa.

15-go gawęda n. t.: „Organizacja Harc." wygłosi d-h A. Wasilewski

22-go gawęda n. t. „Drużyny Męskie" wygł. d-h M. P. Puciata.

29-go „Ognisko" z „Czarnej Trzynastki".

Wszelkie sprawy dotyczące naszych kwadransów załatwia Komenda Chorągwi W. Pohulanka 32—2.

Na wileńskim bruku.

— **Poderznął sobie gardło.** Zam. przy ul. Kijowskiej 12, K. H. w celu samobójczym poderznął sobie nożem gardło. Desperata w stanie niezagrażającym życiu odwieziono do szpitala żydowskiego. Przyczyna samobójstwa — ciężkie warunki materjalne.

— **Kradzież z mieszkania.** Na szkodę Raznów Peszy zam. przy ul. Beliny 4, skradziono z mieszkania za pomocą złamania zamków, garderoby, bielizny i różnych rzeczy na sumę 500 zł.

Na prowincji.

— **Ze śpichrzu.** Na szkodę Bohdziewicza Józefa m-ca wsi Strzały gm. turgielskiej, za pomocą podebranego klucza, ze śpichrza przez nieznanych sprawców została dokonana kradzież produktów spożywczych oraz różnych rzeczy na ogólną sumę 1090 zł.

— **Uwaga! — trzymajcie konia.** W nocy z 27 na 28 b. m., ze wsi Podbrzezie II, gm. korzewskiej, na szkodę Akstulewicza Izydora, z niezamkniętej stajni, został skradziony koń, wałach, lat 10, wzr. 151 cm., maści jasno-kasztanowej, duża łatka na prawej stronie, ogon do kolan kuty na przednie nogi, tylna prawa noga powyżej kopyta biała. Na lewem oku, na tęczówce mała biała plamka. Wartość konia 400 zł.

SPORT.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Wilna.

Mało jeszcze popularny na gruncie wileńskim boks zaczyna zdobywać sobie u nas stopniowo prawo obywatelstwa.

Dowodem tego, że boks jest sportem, który może przyjąć się i może znaleźć poparcie społeczeństwa były ostatnie zawody bokserskie o mistrzostwo Wilna, zorganizowane w dniach 25 i 26 b. m. przez ośrodek W. F. Wilno.

Widownią walk była piękna sala Klubu Kolejowców, na środku której ustawiony został pierwszorzędnej jakości ring bokserski, wykonany przez wileńską firmę dla ośrodka W. F. Brak takiego ringu był dotąd poważną przeszkodą w urządzaniu imprez bokserskich, to też należy wyrazić żywe zadowolenie, że przeszkoda ta została usunięta.

Same zawody, jako pierwsza tego rodzaju w Wilnie impreza (nie licząc akademji bokserskiej zorganizowanej w ub. roku przez ośrodek W. F.) wypadła dobrze i dała obraz obecnego rozwoju boksu w Wilnie.

Program zawodów uległ w drugim dniu pewnym modyfikacjom, a to wskutek nie stawienia się na ringu kilku półfinalistów, którzy po wyczerpującej walce stoczonej dnia poprzedniego okazali się niezdolnymi do finałowych spotkań. Z tych względów tytuł mistrzów w 2-ej i 3-ej wadze lekkiej przypadł bez walki pp. Łukminowi i Kłoczkowskiemu (nawiasem mówiąc byli to typowani zwycięscy). Z zapowiedzianych walk nie doszła do skutku tylko walka w wadze półciężkiej z powodu braku przeciwnika dla najlepszego boksera Wilna Wojtkiewicza.

Oczekiwany bokser warszawski nie przyjechał (na przeszkodzie stanęły mu mistrzostwa Warszawy), a żaden z wileńskich bokserów nie zaryzykował spotkania ze zbyt silnym przeciwnikiem.

Z wileńskich towarzystw sportowych interesujących się boksem najliczniej obesłał zawody A.Z.S., który dzięki niezmordowanej pracy kierownika sekcji bokserskiej i instruktora boksu p. Kłoczkowskiego senjora, zdołał wyszkolić sobie wcale niezły zespół bokserów.

Ponadto brali udział w zawodach bokserzy Rob. Kl. Sp. „Siła" (fakt godny podkreślenia), Pogoń, 85 p.p., 5 p.p. Leg., 6 p.p. Leg., 3 p. Sap., oraz niestowarzyszeni.

Przebieg zawodów był następujący.

Pierwszy dzień zawodów.

Półfinały.

Waga II lekka. Odbyły się 2 spotkania. W pierwszej parze walczył Łukmin (AZS) z Bykowskim (85 p.p.), w drugiej zaś Wenckun (niestow.) z Kozarynem (R. K. S. Siła). Zwyciężyli z nieznaczną przewagą na pkty: Łukmin i Kozaryn.

Waga III lekka. Pierwsza para: Chajet (niestow)—Degutis (Pogoń) walczyła w bardzo ostrym tempie. Zwyciężył Degutis. W spotkaniu drugiej pary: Kłoczkowski — Wojciechowski (R. K. S. Siła) bezapelacyjne zwycięstwo (A. Z. S.) odniósł o klasę lepszy Kłoczkowski.

Waga półśrednia: Rozegrano 2 walki: Grygalis (A. Z. S.)—Wituch (Pogoń) i Drobinin (R. K. S. Siła)—Gryglewicz (A. Z. S.). Jedynie walka między Grygalisem a Wituchem była ciekawa, natomiast drugie spotkanie było mniej interesujące. Zwyciężyli: Grygalis i Drobinin.

Waga ciężka. W spotkaniu: Bomba (5 p.p. Leg.)—Gosik (6 p.p. Leg.) zwyciężył z nieznaczną przewagą lepszy technicznie Bomba.

Drugi dzień zawodów.

Finały.

Waga I lekka. Walczyła para: Pilnik (A. Z. S.) — Statkiewicz (R. K. S. Siła). Zwycięstwo przyznane zostało Statkiewiczowi.

Waga II lekka. Wobec niestawienia się przeciwnika tytuł mistrza tej wagi zdobył bez walki Łukmin.

Waga III lekka. Mistrzem ogłoszony został Kłoczkowski (przeciwnik jego wycofał się).

Waga półśrednia. Walka odbyła się pomiędzy Kłoczkowskim i Grygalisem. Zwyciężył Grygalis.

Waga średnia. W finałowej walce Żylewicz (3 p. sap.) uległ Badowskiemu (W. K. S. Pogoń).

Mistrzostwo wszystkich wag przyznane zostało Wojtkiewiczowi (A. Z. S.) wskutek wycofania się jego przeciwników.

Z poszczególnych zawodników wyróżnić należy:

Grygalisa, Łukmina, Kłoczkowskiego z A. Z. S-u, Witucha i Degutisa z Pogoni, Bombę z 5 p. p. Leg., oraz Statkiewicza i Drobinina z Rob. Kl. Sp. Siła.

Funkcje sędziów pełnili por. Lubicz Nycz i p. Kłoczkowski.

Publiczności w oba dni—600 osób.

Wojskowe zawody narciarskie w Wysokich Tatrach z udziałem Polski.

W dn. 28 lutego rozpoczęły się w Wysokich Tatrach, wojskowe zawody narciarskie, z programem:

17 klm. (międzyn.), 30 klm. patrole w pełnem umundurowaniu, ze strzelaniem, biegiem przeszkodowym na 7 klm. i bieg ze skokami na skoczni Sztrbske Pleso. Udział biorą: Czechosłowacja, Polska, Francja, Jugosławja, Rumunja i Szwajcarja. Polskie patrole udadzą się na miejsce wprost z Zakopanego, na nartach. (PAT)

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pedtowy) kronika [illegible] 30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio i mowy, na s rcnie IV 8 mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.